

Napalm w Kambodży

Kwatera główna II rejonu wojskowego Kambodży podała, że samoloty „Phantom” sił powietrznych USA atakowały w niedzielę górski rejon Kirirom 90 km na południowy zachód od Pnom Penh. „Phantomy” prowadzone przez samoloty obserwacyjne pozostające w kontakcie z oddziałami naziemnymi ostrzelały z broni pokładowej oraz obrzuciły bombami napalmowymi oznaczony rejon.

Według doniesień z **Wietnamu Południowego**, w nocy z 7 na 8 bm. narodowowyzwolenicze siły zbrojne ostrzelały amerykańską bazę wojenną w Cam Ranh (prowincja Khanh Hoa) i siedzibę dowództwa piętego pułku Pierwszej Dywizji Piechoty Morskiej USA w An Hoa (prowincja Quang Nam).

W nocy z 8 na 9 bm., siły państwowe ostrzelały dwukrotnie pozycje wojsk amerykańskich i sajonskich w pobliżu Da Nang oraz żołnierzy Pierwszej Dywizji Piechoty Morskiej Lon Nola.

Partyzanci południowowietnamscy w nocy z niedzieli na poniedziałek zaatakowali bazę na wschodnim wybrzeżu prowincji Binh Tuy w odległości 137 km od Sajgonu. Celem drugiego ataku było stanowisko wojsk USA w odległości 145 km od Da Nang. (PAP)

Oddział sił wyzwoleniczych Wietnamu Południowego przed wyruszeniem na linię frontu.

Fot. — CAF



Po zawarciu rozejmu

Napięta sytuacja w Ammanie

Komitet Wyzwolenia Palestyny ponownie odrzucił plan Rogersa

Rzecznik Arabskiej Organizacji Palestyńskiej oświadczył w poniedziałek, że sześć pojazdów wojskowych z komandosami Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny wzięło udział w ataku na siedzibę arabskiej organizacji palestyńskiej w Dżebel Al-Nasr w Ammanie. Kres walkom położyły patroli komandosów, podległych dowództwu Palestyńskiej Walki Zbrojnej i organizacji Al-Fatah. Nie było żadnych ofiar.

Rzecznik dodał, że specjalna podkomisja, powołana przez Komitet Centralny Palestyńskiej Organizacji Wyzwoleniczej, nie zdołała zniwelować różnic między obu organizacjami.

Sytuacja w Ammanie jest wciąż bardzo napięta. Ulicami miasta krążą patroli armii jordankiej i żandarmerii palestyńskiej.

Składany rower młodzieżowy „pegaz”

Wczoraj w godzinach rannych z taśmy montażowej w Zakładach Rowerowych „Romet” w Czechowicach-Dziedziicach zszedł pierwszy składany rower młodzieżowy. „Pegaz” ma konstrukcję jednorurową i waży 14 kg. Po odkręceniu kilku śrub oraz wyjęciu kierownicy, całość rozkłada się na trzy części, swobodnie mieszczące się np. w torbie podróżnej. Ponowny montaż zajmuje zaledwie kilka minut. (PAP)

LOGODA

Zachmurzenie na ogół umiarkowane, miejscami przejściowo duże, możliwe lokalne burze i przelotne deszcze. Temperatura maksymalna od 20 st. na Wybrzeżu do 25-27 st. na pozostałym obszarze kraju. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zmienne.

GTŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
11
SIERPNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 189 (8233)
Cena 50 gr

Z kampanii zniwnej

- Żyto skoszone
- Gospodarze szacują plony
- Popyt na nawozy

Ubiegły tydzień, słoneczny i prawie upalny, minął w Wielkopolsce pod znakiem wzmoczonego tempa prac zniwowych. W ciągłym ruchu były wszystkie dostępne rolnictwu traktory i maszyny towarzyszące, często nawet na dwie zmiany w ciągu doby. Niestety, powikłane przez wiatry i wylegnięte zboża powodowały drobne, ale dość częste awarie sprzętu mechanicznego. Dobrze zorganizowana pomoc techniczna POM i MBM zapobiegała jednak dłuższym przestojom maszyn.

W ubiegłym tygodniu skoszo no w Wielkopolsce więcej zboża niż w drugiej połowie lipca. W wymienionych wyżej powiatach wschodnich i północnych znikły już prawie siewki żyta.

wypełniły się zaś stodoły i jak przysłówiowe grzyby po deszczu wyrosły na polach stogi. W niektórych rejonach, zwłaszcza tam, gdzie międzykółkowe bazy maszynowe dysponują kombajnami, rozpoczęły się do stawy żyta do magazynów państwowych. Gminna Spółdzielnia w Borzykowie odebrała w czwartek i piątek 16 ton żyta. w Pyzdrach — 18 ton. w Cielężu — 22 ton. w Strzałkowie — 28 ton itd.

Czas zniwowy mierzy się plonem. Chodzi bowiem o to, aby nie uронić z tego co wyrosło, aby zebrać wszystko do ostatniego kłosa i ziarna. W myśl hasła rzuczonego przez ZMW — „Każdy kłos na wagę złota”. A plony tegoroczne — wbrew pesymistycznym przewidywaniom nie są najgorsze, chociaż bardzo zróżnicowane w poszczególnych powiatach. W słupeckim szacuje się plony żyta na 18 kwintali z hektara, natomiast w sąsiednim wrzesińskim na 25 kwintali. Jeszcze większe różnice stwierdza się na polach indywidualnych rolników. Na przykład Bogumił Mikołajczak z Graboszewa, który już wyciął i sprządał żyto, spodziewa się z całego arealu 24 kwintale, gdy jego sąsiad z tej samej wsi zbierze nie więcej niż po 16 kwintali. Gospodarz z Dębicy w powiecie gnieźnieńskim, Stefan Niklas, uprawiający żyto odmiany „Wielkopolskie” zbiera normalnie po 36 kwintali z hektara, w tym roku spodziewa się nieco mniej — ale w każdym razie nie niżej 30 kwintali. A więc wszystko zależy od dobrej agrotechniki i doboru właściwej dla danej gleby odmiany zboża.

Spółdzielców z Dębicy spotkałem w piątek przy koszeniu kombajnem ieczmienia jarego. Pokazali mi ziarno w pełni dojrzałe, ale między tym sporo zielonych jeszcze ziaren. Kłada to na karb Centrali Nasiennej, która dostarcza im niestosowne ziarno siewne. Po prostu niejednolite odmianowo, albo jak kto woli, odmianowo.

Dokończenie na str. 2

Harcerze z Otusza przodują

Akcja „Chleb” rozpoczęta

W poniedziałek do akcji ZMW „Każdy kłos na wagę złota” przystąpił masowo również harcerze: uczestnicy obozów harcerskich, kolonii żuchowych i zastępów „nieobozowej akcji letniej”. Główna kwatera ZHP ogłosiła apel „Chleb” wzywający młodzież do różnych form pomocy dla rolników, gospodarstw rolnych i kółek rolniczych. Chodzi tu nie tylko o bezpośrednią pomoc przy sprzęcie i zbóż, ale również o opiekę nad małymi dziećmi rolników, przyrządzanie napojów chłodzących dla żniwiarzy, zwózkie zboża i zbieranie kłosów z pól. Akcja „Chleb” stwarza zresztą harcerzom szerokie pole dla własnej inicjatywy i pomysłów. Na ich pomoc czekają zwłaszcza rolnicy starsi, samotni, inwalidzi.

Do sztabu harcerskiej „Akcji letniej-70”, nadchodzą już pierwsze meldunki o realizowaniu zadań nakreślonych apelem „Chleb”. W pracach zniwowych uczestniczyła już grupa harcerzy z drużyny z Otusza w woj. poznańskim. Do akcji włączyła się też harcerska drużyna pożarnicza w Osinach, pow. Iłża.

Ambicją młodzieży uczestniczącej w akcji jest przepracowanie przy tegorocznych zniwach przynajmniej pół dnia.

PAP

P. Jaroszewicz na międzynarodowym obozie ZHP

Zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier — Piotr Jaroszewicz, spotkał się wczoraj z liczną grupą przedstawicieli organizacji pionierskich i dziecięcych z 21 krajów — uczestników XIX Centralnego Międzynarodowego Obozu ZHP. Spotkanie odbyło się w Warszawie, w ogrodach Urzędu Rady Ministrów przy Krakowskim Przedmieściu. (PAP)

Zadania brytyjskich związków zawodowych

Brytyjskie związki zawodowe za mierzą wystąpić ze zdecydowanymi akcjami przeciwko zamiarom rządu konserwatywnego ograniczenia ich praw i stopy życiowej klasy robotniczej. Wynika to z rezolucji, które będą przedstawione do rozpatrzenia w czasie wrześniowej konferencji brytyjskiego kongresu związków zawodowych.

Stan wyjątkowy w Paragwaju

W stolicy Paragwaju — Asuncion, oraz w kilku departamentach, leżących wzdłuż granic z Argentyną i Brazylią wprowadzono na 90 dni stan wyjątkowy. Celem tej decyzji rządu jest ułatwienie walki z „działalnością wyrotową”.

Przed konferencją państw niezaangażowanych

W stolicy Zambii — Lusace, podano do wiadomości, że około 35 państw lub rządów postanowiło przybyć tam, aby wziąć udział w

Ratyfikacja układu moskiewskiego gwarancją odprężenia w Europie

Oświadczenie DKP

Jak donosi z Bonn agencja ADN, Prezydium Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) omawiało w niedzielę parafowany ostatnio w Moskwie układ radziecko-zachodniomiejki. W oświadczeniu na ten temat Prezydium DKP stwierdza m. in.:

Prezydium DKP z zadowoleniem wita układ między Republiką Federalną a Związkiem Radzieckim. Stanowi on krok naprzód w dziedzinie rozwijania naszych stosunków ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, a przez to również krok naprzód ku kształtowaniu ogólnoeuropejskiego ładu pokojowego.

Uzgodniony obecnie układ może zapoczątkować pożądany przez wielu zwrot w polityce zagranicznej, jeżeli położy on kres dotychczasowej polityce wschodniej oraz stanie się wstępem do polityki uznania bez zastrzeżeń wszystkich istniejących granic w Europie, w tym granicy na Odrze i Nysie oraz granic między Republiką Federalną a NRD.

Sily prawicowo-konserwatywne ze Strausssem i Kiesingerem na czele, występujące gwałtownie przeciwko układowi, czyniły i czynią wszystko, aby przeszkodzić sukcesowi rokowań moskiewskich.

Obecnie grupują się one w celu stawienia oporu przeciwko podpisaniu i ratyfikacji układu. Należy dać tym siłom należytą odprawę. Ich próba przeforsowania zmiany granic, czyli odzyskania na rzecz niemieckiego imperializmu utraconego przez terytorium, jest nie tylko pozbawiona widoków powodzenia, lecz oznacza stałe niebezpieczeństwo wojny.

W konkluzji oświadczenie na wóluje do natychmiastowego ratyfikowania układu moskiewskiego i do poparcia idei europejskiej konferencji bezpieczeństwa.

SCHHEEL INFORMUJE AMBASADORÓW MOCARSTW ZACHODNICH

DPA donosi, że federalny minister spraw zagranicznych Scheel w poniedziałek przed południem przyjął w MSZ ambasadorów USA, W. Brytanii i Francji oraz poinformował ich o rokowaniach w Moskwie, o projekcie układu i o planowanej wizycie kanclerza Brandta w stolicy ZSRR dla podpisania układu Bonn — Moskwa. Ambasadorowie tych trzech mocarstw, Rush (USA), Jackling (W. Brytania) i Sauvagnargues (Francja) spędzili u Scheela około godziny.

„Phantomy” dla Australii

Australia zawarła umowę ze Stanami Zjednoczonymi na dostawę w ciągu dwóch lat samolotów typu „Phantom”.

Uprowadzenie samolotu

W sobotę, 8 sierpnia uprowadzono samolot Czechosłowackich Linii Lotniczych, odbywający regularny rejs na trasie Praga — Bratysława — Koszyce.

Aresztowania w Indii

W niedzielę aresztowano tysiące ludzi w całym kraju w związku z organizowaną przez indyjskie siły postępowe akcją przejmowania nadwyżek ziemi należących do właścicieli ziemskich i rozdzielania ich między bezrolnych chłopów.

Delegacja DRW w Pekinie

W niedzielę przybyła do Pekinu delegacja parlamentu Demokratycznej Republiki Wietnamu. Na czele delegacji stoi Hoang Van Hoan, wiceprzewodniczący stałego komitetu parlamentu.

Następnie minister Scheel zaznajomił z tekstem układu komisję spraw zagranicznych Bundestagu. Jednocześnie sprawę planowanego układu omawiał ściślejszy zarząd frakcji CDU/CSU tzw. Rada Jedenastu pod przewodnictwem Barzela i ustalał stanowisko opozycji.

STRAUSS PRZECIWI RATYFIKACJI UKŁADU

Reakcyjne koła NRF zapowiadają podjęcie kroków mających na celu utrudnienie ratyfikacji układu ZSRR — NRF. Przywódca reakcyjnego skrzydła Chrześcijańskich Demokratów z Bawarii F. J. Strauss w wywiadzie dla „Welt Am Sonntag” zakomunikował, że za miarą wystąpić z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia Bundestagu a nawet poprzeć skargę neo-hitlerowskiej partii NPD do trybunału konstytucyjnego NRF w Karlsruhe. Prasa springerowska w związku z parafowaniem układu ZSRR — NRF rozpoczęła gwałtowną kampanię polityczną skierowaną przeciwko ZSRR i innym państwom socjalistycznym. (PAP)

Brandt przybywa do Moskwy

Jak podaje agencja TASS, w poniedziałek zakomunikowano w Moskwie, że 11 bm. przybywa tu z wizytą oficjalny kanclerz NRF — Willy Brandt. (PAP)

Expose programowe nowego premiera Włoch

Premier nowo utworzonego rządu włoskiego, chrześcijański demokrat Emilio Colombo przedstawił 10 bm. expose programowe w parlamencie włoskim, zwracając się do deputowanych i senatorów z wnioskiem o wotum zaufania dla swego gabinetu.

W krótkim fragmencie wystąpienia, poświęconym polityce zagranicznej, Colombo wyraził zadowolenie z powodu zawieszenia działań wojennych nad Kanałem Sueskim oraz z wyników ostatnich rokowań w Moskwie między ZSRR a NRF.

Mówca potwierdził znane zasady polityki zagranicznej Włoch, opowiadając się za wiernością dla NATO i sojuszu z USA, za ekonomiczną i polityczną integracją Europy i rozszerzeniem wspólnego rynku, a równocześnie za dalszym rozszerzeniem stosunków ekonomicznych, politycznych i kulturalnych z krajami środkowej i wschodniej Europy. (PAP)

Pod dnem Wisły cmentarzysko zwierząt

Załoga pogłębiarki rzecznej „Afrodyta”, która przed kilkoma dniami wydobyla z dna Wisły w Warszawie czaszkę nosorożca włochoatego i kości innych zwierząt z epoki lodowej, dokonała nowego odkrycia. Przy eksploatacji piasku wydobłyto dalsze kości zwierząt z tej epoki. Znalezione tu rogi tura oraz czaszka konia z początku ostatniego okresu lodowcowego tj. sprzed 80 tys. lat. Szczątki koni z tego okresu są rzadkością. Zdaniem paleontologa dr. Gwinnona Jakubowskiego z Muzeum Ziemi w Warszawie, pod dnem Wisły znajduje się większe cmentarzysko dawnych zwierząt. (PAP)



Wież oczekuje rozwoju usług transportowych

Obecnie, kiedy produkcja towarowa rolnictwa szybko wzrasta — coraz bardziej nabrzmiewa na wsi problem transportu, zwłaszcza samochodowego. Przecież sama tylko wiejska spółdzielczość zaopatrzona i zbytu dostarcza na wieś artykuły oraz skupuje od producentów rolnych rozmaite płody, których łączna masa wynosi już ok. 60 mln ton rocznie. Dla przewiezienia zaś tej olbrzymiej ilości ładunków potrzeba by było ok. 2,5 mln dwudziestocetnertonowych wagonów, co — rzecz prosta — przekracza możliwości kolei, zwłaszcza w porze jesiennej. Toteż główny ciężar transportu na wsi spoczywa na taborze samochodowym, którym przewozi się obecnie ponad 80 proc. ogólnej masy towarowej.

Działające w każdym województwie Spółdzielnie Transportu Wiejskiego posiadają ok.

Z kampanii zniwnej

Dokonczenie ze str. 1

ny pomieszczone — później i wcześniej doirzawałce. Powstanie strata niewatpliwa. Kto powinien ją wyrównać? Spółdzielcom? Spółdzielcy z Debicy skosili i wymócili już żyto i pszenicę, kończą jęczmień i zaczęli w poniedziałek koszenie owsa.

W tym tygodniu chłuba już wszyscy rolnicy zakończyła żniwa i zaczęła pracować wokół następnego cyklu produkcyjnego. Pomyśleli zresztą o tym już w lipcu, czego najlepszym dowodem był podwójny na nawozy mineralne.

Na polach w naszym województwie widać bardzo wiele dokonanych podorywek. Na których już zasiano około 120 000 ha podonów i esieninych. Przy sprzyjającej pogodzie będzie zielona pasza dla bydła w jesieni.

Poniedziałkowe meldunki wskazują, że w całym województwie pożytkiem żyto skoszone całkowicie, a zwieziono je w 80 procentach; pszenicy skoszone 90 procent, jęczmień iarego 90 procent i owsa około 70 procent. A więc mimo opóźnienia terminu rozpozyczenia i przeszkód meteorologicznych, żniwa przebiegały w Wielkopolsce względnie pomyślnie. Bieżący tydzień będzie zapewne ukoronowaniem czterotygodniowych wysiłków wszystkich mieszkańców wsi.

K. J.

22 tys. pojazdów — od lekkich furgonetek do pojemnych ciężarówek i samochodów chłodniczych. W ub. roku otrzymały one m. in. 60 samochodów chłodniczych, 500 furgonetek oraz ok. 150 samochodów do przewozu pieczywa. Tabor ten jest jednak za mały w stosunku do aktualnych potrzeb, jak również nie dostosowany do przewozu niektórych artykułów i towarów, zwłaszcza sypkich i płynnych. Warsztaty i bazy remontowe spółdzielni radzą więc sobie w ten sposób, że na karoseriach „żuków”, „nys” i „starów” montują różnego rodzaju urządzenia oraz nadbudówki. Np. w bazie transportu wiejskiego w Lubartowie (woj. lubelskie) przystosowano kilka samochodów do przewożenia wapna nawozowego w specjalnych pojemnikach. Przeróbki te są jednak bardzo kosztowne i tylko połowicznie rozwiązują kłopoty transportowe na wsi. Dlatego też fabryki samochodów — w szczególności FSC w Starachowicach i Lublinie — powinny nawiązać ściślejszą współpracę z wiejską spółdzielczością zaopatrzenia i zbytu, w celu lepszego dostosowania produkowanych pojazdów do potrzeb transportu wiejskiego, a nawet przystąpić do opracowania nowych rozwiązań konstrukcyjnych taboru specjalistycznego.

Poważnym problemem baz naprawczych i stacji obsługi jest też brak części zamiennych do pojazdów. Nie mając innego wyjścia bazy te zajmują się regeneracją oraz wytwarzaniem niektórych zespołów, co oczywiście przedłuża czas oraz podraża koszty remontów. Na stan techniczny i

krótszy „życiowy” samochodów spółdzielczości wiejskiej wpływa również zła nawierzchnia dróg lokalnych i trudne warunki, w jakich są one eksploatowane.

Mimo to niektóre Spółdzielnie Transportu Wiejskiego (najwięcej w woj. opolskim, gdańskim i wrocławskim) przyjeżdżają na siebie obowiązek obsługi producentów wiejskich.

PAP

Piękna niegdyś rzeka Arno



Tak wygląda przepływająca przez Florencję (Włochy), niegdyś piękna rzeka Arno, która stała się publicznym ściekiem i wysypiskiem śmieci.

CAF — UPI — telefoto

W lipcu 360 000 gości

Turyści zagraniczni w Polsce

Kraj nasz odwiedza coraz więcej cudzoziemców. Do końca lipca br. gościliśmy już blisko 1.280.000 cudzoziemców, czyli o ok. 9,5 proc. więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Rekord padł w lipcu — prawie 360.000 gości.

Są wśród nich politycy i turyści, handlowcy i autostopowicze, uczeni i kuracjusze, sportowcy i aktorzy. Znaczną grupę stanowią liczni rodacy rozrzućeni po całym świecie, którzy coraz częściej odwiedzają „stary kraj”. Najliczniejsi są jednak klasyczni turyści. Przyjeżdżają oni do Polski przyciągani walorami wypoczynkowymi i folklorem wielu rejonów naszego kraju. Spędzają najczęściej urlopy w malowniczych zakątkach Tatr, Bieszczadów i Karkonoszy, nad jeziorami mazurskimi i kaszubskimi. Skandynawowie wypoczywają najchętniej na „polskim słonecznym brzegu” — jak nazywają nasze miejscowości nadbałtyckie. Dla myśliwych magnesem są wspaniałe bory nadodrzańskie, tucholskie i białostockie, puszcza Myszyniecka.

Wśród cudzoziemców, odwiedzających Polskę przytłaczającą większość stanowią goście z krajów socjalistycznych, których do sierpnia było już ponad 1,1 mln. W tej liczbie najwięcej było: obywateli NRD — ponad 280 tys., CSRS — ok. 200 tys. i ZSRR — przeszło 180 tys.

W tym samym okresie, czyli w ciągu 7 miesięcy br. z krajów kapitalistycznych przyjechało do Polski ponad 164 tys. osób, z czego ok. 26 tys. gościło przejazdem do innych państw.

Prąd dla Belgradu z elektrowni na Dunaju

Już 4 dni płynie prąd z pierwszego agregatu elektrowni wodnej „Dzerdap” na Dunaju. Jugo-słowiańska część elektrowni będzie miała ogółem 6 agregatów, które po całkowitym uruchomieniu będą dawały ponad 5,5 mld kWh energii elektrycznej rocznie. Budowa tamy na Dunaju i elektrowni wodnej po stronie jugosłowiańskiej i rumuńskiej rozpoczęła się przed 6 laty. Inwestycja ta kosztuje około pół miliarda dolarów. „Dzerdap” będzie piątą co do wielkości elektrownią wodną na świecie i drugą w Europie. Przewiduje się, że w tym tygodniu zostanie uruchomiony pierwszy agregat rumuńskiej części elektrowni.

PAP

Festiwal Chopinowski w Dusznikach

W poniedziałek, w drugim dniu jubileuszowego, 25-go Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju, w „Teatrze Chopina”, rozpoczęła się 3-dniowa sesja popularno-naukowa pt. „Kultura muzyczna Dolnego Śląska — przeszłość i dzień dzisiejszy”.

Od niedzieli w kilku miejscowościach: w Dusznikach, Polanicy, Szczawnie, Jędrzynie, Łądku i Wrocławiu odbywają się festiwale, audycje słowno-muzyczne: „Chopin we Wrocławiu”, „Cafe pani Brzezińskiej”, „Śladami Chopina przez kraj i Europę”. (PAP)

NRD ma prawo uczestniczenia w pracy Narodów Zjednoczonych

Orędzie Waltera Ulbrichta

Przewodniczący Rady Państwa NRD Walter Ulbricht skierował do szefów państw nieangażowanych oraz do państw należących do NATO orędzie, które zostało im przekazane drogą dyplomatyczną bądź przez specjalnego wysłannika.

W intencji kształtowania stosunków między NRD a tymi państwami w sposób odpowiadający wzajemnym interesom i przyczyniający się do rozwoju pokojowej współpracy między państwami, przewodniczący Rady Państwa NRD zwrócił uwagę na powstałą ostatnio w polityce europejskiej nową sytuację. Sytuacja ta winna skłonić państwa, które dotychczas z tych lub innych przyczyn nie utrzymywały z NRD normalnych stosunków dyplomatycznych do zrewidowania swej polityki wobec NRD i do nawiązania z nią normalnych stosunków dyplomatycznych. Dzięki temu ułatwiono by również nawiązanie, względnie rozszerzenie, stosunków w innych dziedzinach z korzyścią dla obu stron.

Przewodniczący Rady Państwa NRD wskazuje, że Niemiecka Republika Demokratyczna z uwagi na swą konsekwentną politykę pokoju i porozumienia między narodami, a także z powodu, iż należy ona do grona dziesięciu najbar-

dziej uprzemysłowionych państw świata i utrzymuje rozległe stosunki międzynarodowe, ma prawo do uczestniczenia na zasadzie równości praw w pracy Narodów Zjednoczonych. Odpowiadałoby to istnieniu takiego realizmu i przyczyniłoby się do zrealizowania idei powszechności ONZ, gdyby adreśca ci orędzia wystąpili na rzecz przyjęcia NRD do ONZ oraz skłonili rząd NRF do uznania, że NRD powinna wejść do ONZ.

Rozmowy przeprowadzone z okazji przekazania orędzia i inne wypowiedzi państw — adresatów odzwierciedlają zainteresowanie, z jakim spotkali się ten dokument, jak również zrozumienie doniosłości zagadnień w nim poruszonych. (PAP)

Ofiary biurokracji

Nielegalna „skoda”

Seześliwi posiadacze nowej „skody S-100”, przy rejestrowaniu swego wchodzącego do rejestru ważnego będzie tylko do 30 września br. (normalnie nowy samochód rejestruje się na 3 lata). Co będzie po 30 września? Posiadacze tego typu samochodu będą musieli jeszcze raz pojawić się w wydziale komunikacji swojej rady narodowej i dokonać rejestracji stałej.

Okazuje się bowiem, że samochody „skody S-100” jeżdżą po Polsce nie całkiem... legalnie. Przy imporcie nowego typu samochodu konieczne jest wydanie tzw. aktu homologacji, czyli dopuszczenia pojazdu do ruchu. Decyzję taką wydaje Ministerstwo Komunikacji po badaniach przeprowadzonych przez odpowiednich specjalistów. Chodzi o zweryfikowanie, czy nowy typ odpowiada wymogom krajowych przepisów i nie stanowi zagrożenia ruchu.

Nowe „skody” poruszają się po polskich drogach od początku br. Te długie miesiące nie wystarczyły Instytutowi Transportu Samochodowego i Ministerstwu Komunikacji do przeprowadzenia niezbędnych zaskomplikowanych badań i wydania stosownych przepisów.

PAP

„Koziołki” płacą

3. 19. 27. 31. 35 (2)
W 691 Poznańskim Grze Liczbowej „Koziołki”, której losowanie odbyło się w dniu 9 sierpnia 1970 r. wpłynęło 282.497 zakładów wartości 847.491 zł. Fundusz wygranych wynosił: 466.120 zł.

Nie stwierdzono wygranych I stopnia. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 500.000 zł.

Stwierdzono: 1 „czwórka” z liczbą dodatkową w kol. 387 w Obornikach w wysokości 42.374 zł; 76 „czwórek” po zł 1.300,—; 69 „trójek” premiiowanych po zł 151,—; 2.026 „trójek” po zł 51,—; 1.382 „dwójki” premiiowane po zł 25,—; 22.542 „dwójki” po zł 4,—.

Losowanie 692 gry odbędzie się w dniu 16 sierpnia 1970 r. w Ostrzeszowie na Rynku o godzinie 12.30.

TOTO — LOTKE

14, 21, 24, 26, 38, 44 dod. 3.

K5443

Alarm powodziowy w Bawarii

Po niezwykle gwałtownych opadach zareagowano w różnych częściach Bawarii alarm powodziowy. Niektóre rzeki wystąpiły z brzegów, zalewając liczne drogi. Na innych rzekach poziom wody nieustannie wzrasta.

(PAP)

W obliczu kryzysu politycznego

Irlandzcy unioniści grożą rewoltą

Rząd premiera Chichestera — Clarka stoi obecnie w obliczu najpoważniejszego od chwili objęcia władzy kryzysu politycznego — wyzwania ze strony prawego skrzydła partii unionistów.

Narastające od wielu miesięcy w tradycyjnych kręgach unionistów niezadowolenie z powodu „koncesji” rządu wobec Londynu oraz kontynuowania wysiłków na rzecz realizacji (co prawda głównie na papierze) polityki reform społeczno-politycznych osiągnęło punkt kulminacyjny podczas ostatnich zamieszek w Belfaście i Londonderry. W ogniu krytyki ze strony tych kół znalazła się szczególnie polityka rządu w sprawach bezpieczeństwa. Wywołało to m. in. obwieszczenie przez wiele okręgów wyborczych i stowarzyszeń protestanckich wotum nieufności wobec rządów Chichestera-Clarka. Gwałtowną reakcją wywołało ogłoszenie przez rząd ulsterski zakazu odbywania parad w okresie najbliższych 6 miesięcy, co wykluczyło zorganizowanie wielkiej tradycyjnej parady w Londonderry w dniu 12 bm.

W poniedziałek premier Chichester-Clark, który 9 bm. powrócił z urlopu na kontynencie, miał odbyć spotkanie z mieszkańcami własnego okręgu wyborczego w południowej części Londonderry. O ile tamtejszy lokalny oddział partii unionistów uchwały wotum nieufności wobec premiera — będzie to sygnałem do rozpoczęcia akcji przez prawicowe skrzydło partii. Prawicowi unioniści wzmogliby wówczas presję na rzecz zwołania Ulster Unionist Council, ciała skupiającego reprezentantów lokalnych oddziałów partii. O ile wyraziłoby ono wotum

nieufności wobec premiera, losy jego rządu wydają się być przesądzone.

William Craig, przywódca prawego skrzydła partii, które domaga się uzbrojenia policji ulsterskiej, uchylenia zakazu parad, wprowadzenia w życie ustawy specjalnej, pozwalającej przetrzymać w więzieniu obywateli bez wyroku sądowego, oznajmił, iż „objąłby urząd premiera, o ile byłby mu on zaoferowany”.

Londyn obserwuje ostatni kryzys w Ulsterze z ogromnym niepokojem. Prasa zamieszcza komentarze, w których ostrzega unionistów, iż „nie ma odwrotu od polityki reform” oraz, że rząd brytyjski nie będzie mógł tolerować administracji, która by ten program obaliła. Poniedziałkowa prasa angielska wyraża nadzieję, iż Chichester-Clark ocali jeszcze istnienie swego rządu na pewien czas. W razie jego upadku brytyjscy obserwatorzy polityczni jako alternatywę widzą objęcie przez Westminster bezpośredniej władzy nad prowincją i rozwiązanie Stormontu. Jest to zaś niewątpliwie perspektywa, której partia unionistów pragnie nade wszystko uniknąć, rozumiejąc, że byłby to początek końca dla partii w jej obecnym kształcie. Mimo otwartego wyzwania ze strony prawicy unionistów — obalenie Chichestera-Clarka i jego rządu obecnie wydaje się wątpliwe. Craig musiałby uzyskać poparcie co najmniej kilku spośród liczących 29 posłów frakcji parlamentarnej partii unionistów. Jak dotąd zaś jawny bunt przeciw premierowi ogłosiło dwóch posłów z tylnych ław.

Z. BONIECKI

Czy ajenci będą dostarczać listy?

Wyjaśnienia Ministra Łączności

W ostatnich dniach lipca prasa zamieściła informacje PAP, w której, obok oceny pracy służb pocztowych, omówiono także program przewidywanych w najbliższych latach zmian. Była tam m. in. mowa o usprawnieniu służby doręczeń przez kilkakrotne dostarczanie korespondencji w ciągu jednego dnia. Cel ten zamierza się osiągnąć przez zorganizowanie w mieście sieci agentów pocztowych, do których należałoby rozdzielać listy do skrzynek mieszkańców bloków.

Dziennikarz PAP — wobec licznych listów czytelników — zwrócił się o bliższe naświetlenie całej sprawy do dyrektora departamentu służby pocztowej w Ministerstwie Łączności — Janą Klimka.

— Z roku na rok rośnie liczba nadawanych przesyłek. W Polsce przewiduje się, że do 1975 r. liczba nadawanych tylko listów zwykłych wzrośnie o ok. 30 proc. w porównaniu z bieżącą pięcioletnią. Obecnie w miastach doręcza przesyłki 9 tys. listonoszy. Dla nadania na wzrastającą ilość korespondencji i wielu innych rodzajów przesyłek trzeba byłoby zatrudnić dodatkowo 3 tys. listonoszy.

Już obecnie poczta nie jest w stanie doręczyć w przewidzianym czasie wszystkich nadawanych przesyłek. Powodem tego jest właśnie brak doręczy cieli.

Ponieważ chodzi z jednej strony o usprawnienie służby doręczeń, a z drugiej o niedopuszczenie do takich sytuacji, które występują już w niektórych krajach (np. Belgia), gdzie zalegają tony niedoręczonych przesyłek — trzeba szukać takich form, które pozwo-

lą obejść występujące trudności. W tym celu przewiduje się własną organizację sieci agentów, którzy uzupełnią braki kadrowe w służbie doręczeń. Sprawdzają się do tego, że samochody pocztowe kilka razy w ciągu dnia dowoziłyby przesyłki do punktów oddawczych, które organizowano by głównie w dużych blokach mieszkalnych, a ajenci rozdzielaliby listy do skrzynek znajdujących się w hallu takich budynków. Ajent rozdzielalby tylko zwykłe listy i karty pocztowe.

Kto ma być agentem? Nie musi to być ani dozorca, ani kioskier. Komitety blokowe, czy rady mieszkańców mogą wytypować tego spośród mieszkańców domu, kto cieszy się ogólnym zaufaniem. Może to być np. emeryt. Zresztą bez opinii komitetu blokowego, poczta nie będzie zatrudniała agentów. Podpisując z pocztą umowę, agent staje się pracownikiem poczty, obowiązując go te same przepisy co doręczyciela, a więc i tajemnica korespondencji. Ale zanim ta forma wejdzie w życie, podda na zostanie praktycznym próbom w kilku największych ośrodkach w Warszawie. Dopiero po próbnym okresie będzie można mówić dokładnie o plusach i minusach, o szczegółach zmian i usprawnień. Wszystkie konstruktywne głosy w tej sprawie będą nadal mile widziane. (PAP)

Niedostatek operatywności

Komisja mandatowa w działaniu

W dużym zakładzie przemysłowym metalowego pracownika młoda radna DRN. W maju br. trzykrotnie nie przybyła do pracy. Zwolnienia lekarskiego nie przedstawiła. W związku z trzynastą nieusprawiedliwioną absencją została więc zwolniona z zakładu. Ustaliliśmy to w jej miejscu pracy... — niespodziewanie zakończył relację przewodniczący Komisji Mandatowej jednej z DRN w Poznaniu.

— Czym tłumaczyła ta radna swoje postępowanie?

— Rozmowę z nią mamy zaplanowaną na wrzesień — padła odpowiedź — chociaż rozmawialiśmy na ten temat w pierwszych dniach sierpnia.

Z tego co wiemy (złamanie dyscypliny pracy) wolno domniemywać, że młoda dziewczyna naruszyła swoim postępowaniem godność radnej. Fakt to sporadyczny i drastyczny. Dlatego wymaga dokładnego zbadania, a więc m. in. wysłuchania tego, co radna ma do powiedzenia na swoją obronę, no i zajęcie odpowiedniego stanowiska; może nawet pozbawienia jej mandatu. Z oczywistych względów nie można zwlekać z załatwianiem takich spraw.

Zarzut grania na zwłokę jest usprawiedliwiony skoro:

● w maju br. nastąpiło zdarzenie wymagające ustosunkowania się komisji;

● dopiero na wrzesień br. zaplanowano rozmowę (z radną), która stanowi zresztą tylko jeden z etapów załatwiania przez komisję tej przykrych sprawy. Może trzeba będzie jeszcze np. skontaktować się z obecnym zakładem pracy radnej, by uzyskać opinię na temat jej postawy.

„OCENY” I OCENA

Niestety, w pracy Komisji Mandatowej, o której tu mowa, nie brak dalszych przykładów świadczących o niedostatku operatywności w wykonywaniu podstawowych zadań. Należy do nich okresowe analizowanie aktywności radnych. Prawda, że komisja w bieżącej kadencji rad odbyła cztery posiedzenia poświęcone temu zagadnieniu. Jednakże...

— Były to takie analizy wstępne. Interesowały się one bowiem głównie tym, jaka jest frekwencja na sesjach DRN i posiedzeniach komisji. Szczegółową ocenę pracy radnych zaplanowaliśmy na listopad. Wówczas zbierzemy dane dotyczące nie tylko obecności na sesjach

i posiedzeniach, ale również udziału: w dyskusji na sesjach, w obradach i kontrolach komisji oraz w spotkaniach z wyborcami. Z badań tych złożymy sprawozdanie na sesji DRN w grudniu — powiedział dziennikarzowi przewodniczący Komisji Mandatowej.

Wynika z tego, że obecnie, by „nie podpaść” Komisji Mandatowej wystarczy jedynie być obecnym na sesjach DRN i posiedzeniach jej komisji. Taki system oceny oczywiście nie pozwala ujawnić mandatarium, których wkład w pracę DRN jest niewielki, a nawet „zerowy”. Dekonspiracja tych mandatariuszy może nastąpić dopiero w listopadzie br. (kiedy ma być dokonana szczegółowa ocena), a więc po półrocznym okresie (!) bieżącej kadencji rad.

Kadencja trwa 4 lata. Należało więc chyba dokładnie ocenić aktywność radnych już pod koniec ub. roku — może okazywałoby się, że niektórych trzeba zmobilizować, innym udzielić pomocy — a nie zwlekać z tym niemal do półmetka kadencji.

A HIERARCHIA ZADAŃ

Oczywiście, ocena radnych nie jest jedynym zadaniem komisji mandatowych. Powinny one również zmierzać do usuwania przyczyn niedostatecznej aktywności radnych. Jedną z tych przyczyn jest po prostu brak odpowiedzialności. Ale to sporadyczne zjawisko. Znacznie częściej mandatariuszy hamuje trema, niedostatek wiedzy, przeciążenie licznymi obowiązkami społecznymi, biurokracją ze strony funkcjonariuszy aparatu administracyjnego rad.

Radni pełniący tę funkcję po raz pierwszy początkowo niewiele wiedzą o swoich prawach i obowiązkach oraz o formach pracy rady. Toteż należy wkrótce po wyborach zorganizować na ten temat szkolenia. Z takim wnioskiem Komisja Mandatowa, o której pracy piszemy, nie wystąpiła. Szkolenie radnych zostało wprawdzie zorganizowane przez Prezydium DRN, ale dopiero w grudniu ub. roku. A wybory odbyły się w czerwcu tegoż roku.

Zjawisko biurokracji może się przejawiać w niewłaściwym — pod względem formalnym i merytorycznym — załatwianiu przez wydziały prezydium interwencji i wniosków radnych.

— Nie otrzymaliśmy na ten temat żadnych sygnałów —

oświadczył w rozmowie z reporterem przewodniczący Komisji Mandatowej. — Dlatego też nie przeprowadzono w tym zakresie kontroli wydziałów...

Brak sygnałów trudno uznać za argument przekonujący. Być może radni nie wiedzieli, że warto powiadomić Komisję Mandatową o każdym wypadku niewłaściwego potraktowania w wydziale.

Powie ktoś, że może zbyt wiele wymaga się od komisji mandatowych, sugerując im pracochłonną kontrolę wydziałów. Ale przecież opisujemy Komisję Mandatową łatwo znalazłaby na to czas. Inaczej mówiąc, mogła interesować się sposobem załatwiania wniosków radnych zamiast kontrolować przedszkola w zakresie wydatkowania funduszy komitetów rodzicielskich. Tym bardziej, że ta ostatnia sprawa, znajdująca się zresztą w orbitie zainteresowań Komisji Oświaty, nie ma żadnego związku z aktywnością radnych.

OSAMOTNIENIE

Odnosi się wrażenie, że w działalności „bohaterki” niniejszej publikacji więcej było potknięć niż osiągnięć. Do tych ostatnich niewątpliwie należała inicjatywa polegająca na wizytowaniu zakładów, w których pracują radni DRN. Celem tych wizyt było zbadanie, czy zakład stwarza mandatariuszowi odpowiednie warunki do pracy społecznej i jak radny wywiązuje się z roli łącznika między radą a załogą swego macierzystego przedsiębiorstwa.

Godne odnotowania jest również to, że kiedy komisja stwierdziła, iż stosowana w Poznaniu forma dyżurów radnych (raz w tygodniu, zawsze na inny temat) nie zdaje egzaminu (dowodem nikła frekwencja wyborców) — wystąpiła z odpowiednim postulatem. Niestety, reakcja była nader formalistyczna. „Nie przewidujemy zmian w organizacji dyżurów radnych” — tak właśnie odpowiedziano komisji.

Szkoda, że do tej sprawy nie włączyła się Komisja Mandatowa RN Poznania i nie zaproponowała, by problem podniesiony przez Komisję Mandatową DRN dokładnie zbadać i przedyskutować. (Przy okazji: o wspomnianej formie dyżurów radnych „Głos” pisał krytycznie kilka miesięcy temu).

Skoro mowa o Komisji Mandatowej RN Poznania, powiedzmy i to, że dzięki brak kontaktów między nią a jej dzielnicowymi odpowiedniczkami. Inicjatywa powinna oczywiście wyjść od „starszego stopnia”, a przejawiać się choćby w zaproszeniu przewodniczących komisji DRN na takie posiedzenia Komisji Mandatowej RN, które poświęcone są ogólniejszym problemom związanym z oceną i pobudzaniem aktywności radnych.

MICHAŁ LUCZAK

Bliski Wschód

Pierwszy krok - oby skuteczny

Mija czwarta doba od czasu, gdy w piątek wieczorem o jedenastej, za zgodą rządów Zjednoczonej Republiki Arabskiej i Jordani z jednej strony oraz Izraela — z drugiej, weszło na Bliskim Wschodzie w życie wstrzymanie ognia.

Jest to już drugi rozejm w wojnie rozpoczętej agresją izraelską na kraje arabskie w dniu 5 czerwca roku 1967. Pierwszy nastąpił po sześciu dniach tej wojny, ale pogwałcony został przez Izrael, zaledwie kilka dni później, w wyniku czego na Bliskim Wschodzie rozgorzała trwająca już ponad trzy lata gorąca wojna. Przez 37 miesięcy Izrael nieustannie ponawiał akty agresji przeciwko państwom arabskim, jednocześnie okupując terytoria trzech spośród nich.

Jeszcze przed kilku tygodniami trudno było przewidzieć taki rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie do jakiego došlo obecnie. Co więc doprowadziło do tej stosunkowo szybkiej zmiany sytuacji?

Na gruncie rezolucji

Rady Bezpieczeństwa

Podstawy politycznego rozwiązania konfliktu bliskowschodniego Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych wypracowała przed z górą 2,5 rokiem. W rezolucji przyjętej jednomyslnie 22 listopada roku 1967 wskazano dwie podstawowe zasady:

► niedopuszczalność zdobyczy terytorialnych na drodze wojny i w związku z tym żądanie wycofania wojsk agresora izraelskiego na pozycje sprzed 5 czerwca roku 1967;

► położenie kresu stanowi wojennemu na Bliskim Wschodzie oraz poszanowanie i uznanie suwerenności, integralności terytorialnej, niezawisłości politycznej każdego z państw tego regionu.

Z państw zaangażowanych w konflikt bliskowschodni te rezolucje Rady Bezpieczeństwa odrzucił tylko Izrael. Natomiast ZRA i Jordania zawsze gotowe były ją wypełnić, zaś Syria, nie wierząc w możliwość politycznego rozwiązania konfliktu, od początku wysuwała pod adresem tej rezolucji zastrzeżenia, ale — co wobec negatywnej postawy Izraela trzeba szczególnie podkreślić — rząd syryjski nie przeciwstawiał się wcieleniu w życie tego dokumentu.

Tak więc jedynie w wyniku uporczywego sprzeciwu Iz-

raela, listopadowa rezolucja Rady Bezpieczeństwa pozostaje na papierze do dzisiaj.

Nowa sytuacja powstała dopiero 7 sierpnia br., kiedy na Bliskim Wschodzie znowu umilkły działa i karabiny.

Próba przełamania impasu

23 lipca br., wkrótce po powrocie z 19-dniowej wizyty w Związku Radzieckim, prezydent Zjednoczonej Republiki Arabskiej Gamal Abd el-Nasser ogłosił swą zgodę na amerykańską propozycję rozwiązania konfliktu bliskowschodniego, znaną powszechnie jako plan Rogersa (od nazwiska sekretarza stanu w rządzie USA).

Plan ten w swojej treści powtarza rezolucję Rady Bezpieczeństwa z listopada roku 1967 i właśnie na nią się powołuje. Jego wynikiem ma być wycofanie Izraela z terytoriów okupowanych w czasie agresji czerwcowej oraz wzajemne potwierdzenie przez państwa zaangażowane w tym konfliktu swej suwerenności i integralności terytorialnej. W tym celu ambasador Gunnar Jarring, na zlecenie sekretarza generalnego ONZ, bezpośrednio po przywróceniu zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie, wzywając obecnie misję prowadzenia rozmów z rządami Izraela i państw arabskich.

Stany Zjednoczone wystąpiły ze swoją inicjatywą, sądząc, że agresywna polityka Tel Awiwu, jego upór i napaściwość, doprowadziły do sytuacji, w której Izrael pozostawał coraz bardziej osamotniony także wśród swoich sojuszników. To samo zresztą dotyczy USA — popiecznika agresywnej postawy Izraela. Nie bez wpływu na inicjatywę Waszyngtonu pozostały kłopoty USA związane z ich agresją w Indochinach. A poza tym także w samych Stanach Zjednoczonych coraz liczniej spotkać się można z obawami, że konflikt bliskowschodni właśnie wskutek popierania agresji izraelskiej, przerodzić się mógłby w wojnę o obliczu już nie tylko lokalnym, regionalnym.

Wyrażając zgodę na plan amerykański, ZRA w istocie rzeczy jedynie potwierdziła, że tak jak w roku 1967 tak i obecnie widzi możliwość pokojowego rozwiązania konfliktu z Izraelem. Przyjmując plan amerykański, prezydent Nasser przyznał niejako do muru Izrael, który dotychczas brutalnie deptał wszelkie rezolucje ONZ na temat pokojowego uregulowania konfliktu, a teraz stanął w obliczu konieczności ustosunkowania się do inicjatywy Stanów Zjednoczonych, a więc swego najbliższego sojusznika i pomocnika.

Do czego zmierza Tel Awiw?

Rząd izraelski nie miał w praktyce wyboru. Jedynym wyjściem było wyrażenie zgody na plan Rogersa. I tak też uczynił, jednak po długich dyskusjach, zakończonych wystąpieniem z koalicji rządowej sześciu ministrów z nacjonalistycznej partii Gahal, obstaranej przy tym, że Izrael nie powinien oddać ani skrawka okupowanych ziem. Rzecz przy tym charakterystyczna, że zgoła Tel Awiwu nastąpiła dopiero po zapewnieniu prezydenta Nixona, że Stany Zjednoczone w razie potrzeby wznowią dostawy uzbrojenia dla Izraela.

Tel Awiw, zgadzając się na przerwanie ognia i misję Jarringa, nie ukrywa jednak już teraz, że inaczej widzi rozwiązanie konfliktu niż kraje arabskie. Premier Golda Meir nadal bowiem żąda wyznaczenia nowych granic w stosunku do tych, w których Izrael istniał do 4 czerwca roku 1967. A to przecież praktycznie oznacza domaganie się zatwierdzenia dla Izraela terytorialnych zdobyczy wojennych.

Takiego rozwiązania nie przewiduje rezolucja Rady Bezpieczeństwa, ani też nie przyjmie żadne z państw arabskich, niezależnie od tego jakie je dzielą różnice polityczne i pod względem ustosunkowania się do planu Rogersa.

Różnice między Arabami

Spośród państw arabskich obecną inicjatywę pokojowego rozwiązania konfliktu z Izraelem bez zastrzeżeń przyjął Zjednoczona Republika Arabska i Jordania. Syria nadal podtrzymuje swoją niewiarę w tę możliwość, ale i teraz nie torpeduje tej próby.

Zdecydowany sprzeciw wyrażają natomiast Irak i Algieria, a więc państwa, których bezpośrednio agresja izraelska nie dotknęła. Ich rządy uważają, że konflikt rozstrzygnąć można jedynie w drodze wojny. Za walką zbrojną opowiadają się też znakomita większość organizacji palestyńskich, działających na terytoriach państw arabskich. Zdaniem Palestyńczyków, rezolucja Rady Bezpieczeństwa nie gwarantuje sprawiedliwego rozwiązania problemu palestyńskiego.

Wszystko to, a zwłaszcza postawa palestyńskiego ruchu oporu, nie ułatwia dopiero co rozpoczętych się rozmów na temat pokoju na Bliskim Wschodzie. Ale — trzeba pamiętać — o tym, że godząc się na te rozmowy, prezydent Nasser nie cofnął swego poparcia dla sprawy palestyńskiej. Przeciwnie, ZRA a także Jordania nadal uznają uzasadnione postulat Palestyńczyków dotyczące ich powrotu do ojczyzny, z której zostali wypędzeni do obozów uchodźczych w wyniku agresji i okupacji izraelskiej.

Podjęciem szansę pokojowego rozwiązania konfliktu, ZRA i Jordania chcą przede wszystkim doprowadzić do powrotu okupowanych przez Izrael od czerwca roku 1967 ziem arabskich. Chcą użyć cierpieniom nekanej okupacją ludności arabskiej.

Poparcie dla narodów arabskich

Rozejm otwiera na Bliskim Wschodzie szansę pokojowego rozwiązania tego niebezpiecznego konfliktu. I dlatego zyskuje poparcie wszystkich sił pokojowych na całym świecie, w tym

Dokończenie na str. 4

TADEUSZ KACZMAREK

Przepadnij tandeto

nianego im. Harnama czy użył kownicy popularnego płótna harnarskiego. Odzież z tych materiałów już po pierwszym praniu w najsłabszym wypadku nadawała się na młodsze rodzieństwo. A przecież nieświadomi rzeczy klienci kupowali welwet i płótno harnarskie przez dłuższy czas nim się fama nie rozszła po kraju. Nagminne reklamacje składane przez handel nie zalałaby prodecentów kurczliwych tkanin. Ich bohaterska postawa złałaby dopiero zakaz ministra.

Skala atrakcji, których dostarczali nam w ostatnim czasie wytwórcy — najczęściej z różnych zakładów spółdzielczych — była bardzo różnorodna. Na przykład zieleń czy kilkadziesiąt złotych mogli użytkownicy zakupionego sprzętu gospodarstwa domowego przeżyć „kurację wstrząsową” wywołaną przez lampy Siedleckiej Spółdzielni „Przyszłość”, oprawkę z poznańskiego „Lumetu”, wirówki do bielizny z Dolnośląskich Zakładów Metalowych czy komplety choinkowe ze Spółdzielni „Jedność” w Szczecinie.

Na liście partaczki wpisało się także kilka zakładów meblarskich, które przekazywały na rynek wadliwe krzesła, biurka i stoły.

Wszystkie te wyroby zakończyły swoją krótką aczkolwiek burzliwą karierę. Zakaz sprzedaży wywołał wprawdzie wiele żalu wśród producentów, za chwilę ich finansami, ale sku-

tecznie uwolnił klientów od tandetu.

„Nie”, powiedziane przez ministra handlu wewnętrznego, jest drastyczna ostateczność. Zakłady przez dłuższy czas ignorujące reklamacje klientów i handlu, znalazły się w sytuacji bez wyjścia. To znaczy jest wyjście, tylko że nie po myśli producentów zdyskwalifikowanych wyrobów. Towar może być bowiem dopuszczony do sprzedaży po zasadniczej poprawie jakości bądź po obniżeniu ceny. W wielu przypadkach, tam gdzie zachodzi choćby najsłabsze niebezpieczeństwo, jak np. przy sprzęcie elektrycznym i gazowym, dla zakwestionowanych wyrobów nie ma już żadnego ratunku.

Ostatnio opublikowano informacje o losach niektórych artykułów wycofanych z handlu. Okazuje się, że większość zakładów dotkniętych zakazami MHW zaprzestała produkcji zdyskwalifikowanych wyrobów. Niektóre fabryki, np. fka nin czy mebli, podjęły energiczne starania o poprawę jakości i zwiększenie walorów użytkowych.

Producenci ci żalą się na surowiec, zaopatrzenie, wyposażenie itp. Zwróćmy jednak uwagę, że zakazy najczęściej obejmują wyroby proste. Czy naprawdę na płaszcze, kurtki lub ubrania z dwoma jednakowymi rekawami potrzeba więcej i w dodatku innego materiału, niż na odczynno

zróżnicowanej długości rekawów?

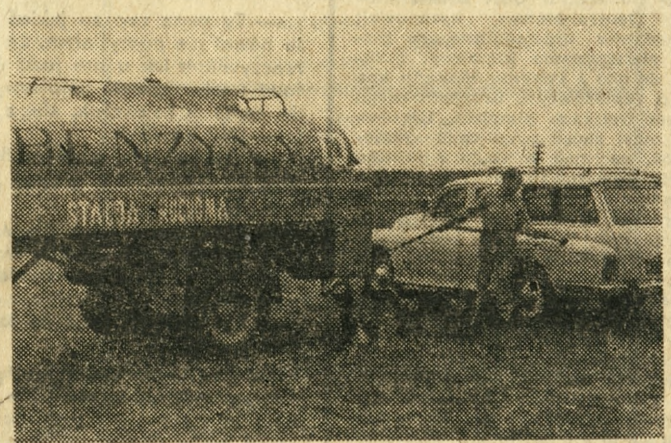
Skutecznym lekarstwem na dziwne praktyki niektórych producentów byłoby zastrzeżenie, a może po prostu postawienie na nogi kontroli zakładowej. Gdyby dokładnie zainteresowała się ona wynikami działalności kolegów i odrzucała kiepskie wyroby nie doszłoby do przykrych kompromitacji. Miećmy nadzieję, że publiczne napiętnowanie, jakim jest zakaz sprzedaży i jego ekonomiczne skutki, stana się przestroga dla wielu zakładów wytwarzających zle towaru.

MHW tylko w ostateczności ucieka się do drastycznych środków. Tymczasem do sklepów trafia znacznie więcej marnych jakościowo wyrobów przemysłowych. No, w zeszłym roku handel złożył u producentów 170 tys. reklamacji na wyroby wartości ponad 9 mld złotych.

W nowym systemie bodźców między innymi od jakości zależeć będzie wysokość płac robotników i pracowników umysłowych. Każdy wyrób, każda reklamacja zagrażała pozycji finansowej zakładu i kiesze ni pracowników. Wybredniejszy stał się też klient. To co dawniej szło jak woda, dzisiaj zalega magazyn. Szanse zbytu mają obecnie tylko dobre wyroby, odznaczające się dużymi walorami użytkowymi. Te prawdy muszą zapasnąć głęboko w serca producentów. I to przede wszystkim w ich własnym, dobrze pojętym interesie.

KRYSTYNA SZELESTOWSKA

Ruchoma stacja



Od niedawna w Nieporęcie nad Zalewem Żegrzyńskim pod Warszawą w każdą niedzielę pojawia się cysterna warszawska CPN, która spełnia rolę ruchomej stacji benzynowej, zaopatrując zmotoryzowanych turystów. Proponujemy wprowadzić podobne ułatwienia także w innych miejscowościach.

Fot. — CAF

Komisje wykrywają rezerwy

Rozmiary rezerw produkcyjnych, uciążliwych w toku przygotowań do re formy bodźców ekonomicznych w przemyśle wielkopolskim są znaczne. Z informacji Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Poznaniu wynika, że na 29 istniejących u nas przedsiębiorstw tych branż, w 25 pracują komisje, a cztery z nich już oceniły wielkość rezerw w zatrudnieniu.

W kaliskim „Kalimecie” przerosty zatrudnienia oceniono na 14 osób. W Zakładach Przemysłu Jedwabniczego w Turku — na 15 w Zakładach Przemysłu Jedwabniczego w Kaliszu na 54, a w Zakładach Przemysłu Dzwiniarskiego „Polo” — na 64 osoby. Tylko te 4 zakłady miały więc prawie 150 pracowników za dużo. A co wykaże pozostałe? Aż się wierzć nie chce, że jeszcze nie tak dawno przemysł narzekał na niedobór rąk do pracy!

Podobnie jest z maszynami. Jarocińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego chcą upłynnić 25 zbędnych maszyn o wartości 346 000 zł. Zakłady Przemysłu Jedwabniczego w Turku — 11 maszyn i transportowy wózek widłowy. W „Kalimecie” zastanawiała się nad tym, czy warto zlecać remonty maszyn na zewnątrz, skoro analiza wykazała, że w fabryce jest dość sił technicznych, aby robić je na miejscu.

Analizując ekonomikę zakładu, komisje zwracały szczególną uwagę na gospodarstwo materiałowe: surowce i materiały (w tym wiele z importu) stanowią w omawianych tu za

kładach główna pozycja w kosztach produkcji. Obniżenie ich choćby o 1 procent, może dać olbrzymie sumy i odciążać nieco handel zagraniczny.

Pewne wyobrażenia o wielkości tych kwot, dała np. propozycja komisji w Jarocińskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego. Tamtejsza komisja widzi realną możliwość obniżenia — w stosunku do roku bieżącego — braków produkcyjnych i strat z tytułu reklamacji odzieży: o 700 000 zł w 1971 roku, a docelowo, w 1975 roku, nawet o 2,5 mln zł. Dalsze 480 000 zł załoga może zaoszczędzić przez lepszy rozkroj materiałów i racjonalniejsze wykonywanie różnych operacji. Na osiągnięcie tych celów nastawia się teraz nowy system bodźców.

Rady zakładowe i robotnicze przedsiębiorstw przemysłu lekkiego w Wielkopolsce, prowadzą systematycznie prace szkoleniowe i wyjaśniające wśród załóg, nakłaniając je do współdziałania z komisjami w uświadomieniu rezerw produkcyjnych. Praca ta z każdym dniem daje lepsze efekty.

Wprowadzanie w początkowej fazie przygotowań do reformy, niektórzy pracownicy wyrażali obawy, czy nie zostaną zwolnieni, lecz gdy okazało się, że uświadomienie przerostu w zatrudnieniu została zagwarantowana na miejscu, poniegawo od nowego roku produkcja ma poważnie wzrosnąć — obawy te znikły. Oczywiście, nie dotyczy to notorycznych „obiboków”, których ostrzeżono, że jeśli nie zaczną solidnie pracować, to będą musieli odejść. (och)

SPORT-SPORT-SPORT

Piłka nożna

Zwycięstwa i porażki wielkopolskich drużyn

17 bramek zdobyli piłkarze I ligi, zaś 22 drugoligowcy, podczas spotkań mistrzowskich rozgrywanych w ostatnią sobotę i niedzielę.

Nie najlepiej to świadczy o nastrojach naszej ekstraklasy, zwłaszcza, że 13 bramek padło w dwóch meczach tylko Ruchu z Poznania i Stali Mielec z Wisłą. W pozostałych pięciu strzelono łącznie 4 bramki. Bohaterem inauguracyjnego rozgrywki I ligi był chorzowski Ruch, który po pięknym meczu rozgromił szczecińską Pogon 6:0.

W II lidze Warta zremisowała w Bydgoszczy z miejscową Zawiszą 0:0, zaś Olimpia przegrała na własnym boisku z Unią Racib. 0:1. Obaj nasi drugoligowcy uplastowali się w środkowych rejonach tabeli, a reprezentowana do tychczas formą nie rokuje nadziei na przesunięcie się w górę.

Wystartowali również do walki o ligowe punkty piłkarze ligi międzywojewódzkiej. Duży sukces odniósł beniaminek — Przemysław, który wygrał na własnym boisku z byłym drugoligowcem Arkonią 1:0. Również pozostali dwaj reprezentanci województwa poznajskie go: Lech i Calisia, wygrali swoje mecze.

I LIGA	
GKS-Górniki Z.	7:1
Legia-Poznań	0:0
ROW-Zagłębie Sosn.	0:0
Ruch-Pogoń	6:0
Stal Mielec-Wisła	5:2
Szombierki-Gwardia	1:1
Zagłębie Wałb.-Stal R.	0:0

1. Ruch	1	2	6-0
2. Stal Mielec	1	2	5-2
3. Górnik Z.	1	1	1-1
4. GKS	1	1	1-1
5. Gwardia	1	1	1-1
6. Szombierki	1	1	1-1
7. Polonia	1	1	0-0
8. Zagłębie Sosn.	1	1	0-0
9. Stal R.	1	1	0-0
10. Zagłębie Wałb.	1	1	0-0
11. Legia	1	1	0-0
12. ROW	1	1	0-0
13. Wisła	1	0	2-5
14. Pogoń	1	0	0-6

II LIGA	
Cracovia — Hutnik	1:7
MZKS — ŁKS	2:1
Odra — Garbarnia	3:1
Olimpia — Unia Racib.	0:1
Start L. — Motor	1:0
Urania — Piast	4:1
Zawisza — Warta	0:0
Star — Śląsk	0:0

przełożono	
1. Odra	2 4 5-1
2. Urania	2 4 6-2
3. Unia Racib.	2 4 3-1
4. Hutnik	2 3 7-1
5. Star Starach.	1 2 2-0
6. Start Łódź	2 2 2-2
7. MZKS	2 2 2-2
8. Garbarnia	2 2 3-4
9. Piast	2 2 2-4
10. Olimpia	2 1 0-1
11. Warta	2 1 0-2

12. Zawisza	2 1 0-2
13. Śląsk	1 0 1-2
14. ŁKS	1 0 1-2
15. Motor	2 0 1-3
16. Cracovia	1 0 1-7

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA	
Przemysław — Arkonia 1:0	
Calisia — Bałtyk 2:0	
Dab Dobro — Stocznowiec 0:2	
MRKS Gdańsk — Olimpia Elbląg 3:0	
Lechia — Gwardia Kosz. 0:0	
Budowlani — Polonia Bydg. 0:0	
Flota — Lech 0:2	

TABELA	
1. Kujawiak	1 2 5-1
2. MRKS	1 2 3-0
3. Lech	1 2 2-0
4. Calisia	1 2 2-0
5. Stocznowiec	1 2 2-0
6. Przemysław	1 2 1-0
7. Gwardia	1 1 0-0
8. Polonia Bydgoszcz	1 1 0-0
9. Lechia	1 1 0-0
10. Budowlani	1 1 0-0
11. Arkonia	1 0 0-1
12. Bałtyk	1 0 0-2
13. Darzobór	1 0 0-2
14. Flota	1 0 0-2
15. Olimpia Elbląg	1 0 0-3
16. Dab Dobro	1 0 1-5

LIGA OKRĘGOWA	
Tur Turek — Polonia P-ń 0:0	
Dyskobolia — Olimpia II 0:0	
Grunwald — Ostrovia 0:0	
Warta II — Obra Kośc. 5:1	
KKS Kępno — Sparta Szam. 3:0	
Lech II — Polonia Piła 0:1	
Zagłębie — Włóknierz 4:1	

1. Zagłębie	2 4 6-2
2. Polonia Piła	2 4 2-0
3. KKS Kępno	2 3 5-2
4. Warta II	2 2 5-2
5. MZKS Rawicz	1 2 2-0
6. Ostrovia	2 2 2-2
7. Tur Turek	2 2 1-1
8. Grunwald	2 2 1-1
9. Polonia P-ń	2 2 1-1
10. Lech II	2 1 1-2
11. Olimpia II	2 1 1-2
12. Dyskobolia	2 1 0-2
13. Włóknierz	2 1 2-5
14. Obra Kościan	2 1 2-6
15. Sparta Szamotuły	1 0 0-3

Kolarskie MŚ

Polska czwórka w ćwierćfinale wyścigu na 4 km

Po niepowodzeniach Janusza Kierzkowskiego w wyścigu na 1 000 m, podczas kolarskich mistrzostw świata odbywających się w Leicester, spory sukces odniosła nasza czwórka startująca w wyścigu na 4 km, kwalifikując się do ćwierćfinału. Mieczysław Nowicki, Jerzy Głowacki, Piotr Kaczorowski i Janusz Kierzkowski osiągnęli w eliminacjach czwarty czas dnia.

W ćwierćfinale przeciwnikami Polaków będą reprezentanci NRD, mający w eliminacjach czas zaledwie o 0,35 sek. gorszy od Polki. Wyścigi ćwierćfinałowe odbędą się dzisiaj. Natomiast 13 sierpnia wyścigi drużynowy zainauguruje szosową część kolarskich mistrzostw świata. (s)

Tenis

Fibak i Rozala mistrzami Polski

W Sopocie zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów w tenisie. W finale gry podwójnej juniorów Fibak (AZS Poznań) pokonał Gąsiora (Piast Gliwice) 6:0, 3:6, 6:2. Tytuł mistrzowski wśród juniorek zdobyła Rozala (Warta Poznań) po zwycięstwie nad Wojdałą (Baldon Katowice) 6:4, 6:4.

W grze podwójnej juniorów Gąsior (Piast Gliwice) i Tyro (Baldon) pokonali parę AZS Poznań — Fibak, Palmowski 4:6, 8:6, 6:4. W grze podwójnej juniorek Rozala (Warta Poznań) i Banasiak (Sparta Poznań) pokonały debel — SKT Rybaczek i Bruchman 6:3, 6:2. W grze mieszanej tytuł zdobyli Rozala, Fibak.

Teniseuse mistrzostwa Europy amatorów w Sofii zakończyły się sukcesem reprezentantów ZSRR, którzy triumfowali we wszystkich konkurencjach. Po zdobyciu złotych medali w grach podwójnych tenisistów radzieckich okazali się także bezkonkurencyjni w grach pojedynczych. W finale mężczyzn Metreweli wygrał z Węgrem Baranyi 6:0, 6:3, 6:2, a w konkurencji kobiet Morozowa (ZSRR) pokonała Węgierkę Borka 6:4, 6:2. (PAP)

Bliski Wschód

Dokończenie ze str. 3

przede wszystkim państw socjalistycznych.

Przemawiając na przyjęciu dla rządowej delegacji irackiej, radziecki wicepremier Kiril Ma zurow oświadczył:

„Związek Radziecki udzielał, udziela i będzie nadal udzielał wszechstronnej pomocy państwom arabskim w ich meżnej walce przeciwko agresji izraelskiej.

Jednocześnie rząd radziecki będzie czynił wszystko, co w jego mocy, aby doprowadzić do sprawiedliwego, politycznego uregulowania konfliktu na Bliskim Wschodzie i do zlikwidowania skutków agresji izraelskiej, a przede wszystkim do wycofania wojsk izraelskich

ze wszystkich zagrabionych w czerwcu roku 1967 terytoriów arabskich i do zapewnienia słusznych praw arabskiemu narodowi Palestyny”.

Jesteśmy obecnie świadkami kroków podejmowanych dla takiego właśnie uregulowania konfliktu bliskowschodniego.

Trudno jednak już dzisiaj przesądzać o tym, czy okaza się one skuteczne. Rozmowy, i to zaledwie wstępne, wszakże dopiero się zaczynają. Niemniej i ta zmiana w sytuacji na Bliskim Wschodzie jest wydarzeniem doniosłym — może bowiem doprowadzić do pokoju i sprawiedliwego zakończenia konfliktu.

TADEUSZ KACZMAREK

Sukcesy na wodzie i w wodzie

Nie wszyscy dobrze pływają

Na wielu frontach walczyli w sobotę i niedzielę sportowcy Poznania i Wielkopolski. Uwaga kibiców koncentrowała się na rozgrywkach piłkarskich i mistrzostwach Polski lekkoatletów, ale największy sukces odniósł reprezentant Wielkopolski w sportach wodnych.

Najbardziej chyba cieszy wzrastająca forma pływaczki i pływaka, którzy są mocnymi punktami reprezentacji Polski. Poznaniacy a konkretnie pływacy Lecha, coraz lepiej pływają. Szkoda, że w ich ślady nie idzie wielu mieszkańców naszego województwa o czym można najlepiej przekonać się przeglądając wydłużającą się coraz bardziej listę tragicznych w skutkach kąpieli w niedozwolonych i nieczystych miejscach. Ostatni wypadek jaki wydarzył się w Rogusku pow. Jarocin, gdzie w Warszawie 14-letnia dziewczynka i śpieszący jej na pomoc ojciec, powinni być ostrzeżeniem dla wszystkich, którzy lekceważą wodny żywioł. MO, ORMO i WOPR nie są w stanie zabezpieczyć wszystkich niebezpiecznych miejsc nad rzekami i jeziorami a więc osoby, których umiejętności pływackie nie są najlepsze, powinny wystrzegać się kąpieli tam gdzie nie ma ratownika. Pływania nie wystarczy się nauczyć, trzeba pogłębiać znajomość zasad poruszania się w wodzie.

Czwórka pływaków Lecha startowała w Finlandii, gdzie odbył się międzynarodowy mecz pomiędzy reprezentacjami kraju „Tysiąca jezior” a Polską. Największe sukcesy odniosły Teresa Zarzeczanska i Ewa Kobielska. Pierwsza wygrała wyścigi na 100 m st. klas. — 1:21,1 200 m st. klas. — 2:58,1 zaś Kobielska triumfowała w konkurencji grzbietowej: 100 m — 1:11,3; 200 m — 2:38,2. Dwaj pozostali reprezentanci Wielkopolski Tomasz Ducek i Cezary Smiglak (klas) zajęli drugie miejsca w wyścigach na 100 i 200 metrów, przegrywając tylko ze swoimi krajowymi rywalami Zaluskim i Klukowskim. W sumie Polska wygrała z Finlandią 165:105.

Sytuacja jeżeli chodzi o pływanie jest w Poznaniu rzeczywiście bardzo pomyślna i mamy szansę odzyskania w tej dyscyplinie czołowej pozycji w kraju. Trzeba jednak po pierwsze stworzyć naszej czołówce jak najlepsze warunki treningowe a po drugie nie zapomnieć o następnych. Kobielska, Zarzeczanska i inni, też przecież kiedyś zakończą karierę.

Sukces odniósł również inny pływak Lecha Tadeusz Mazur, który startował w międzynarodowych długodystansowych mistrzostwach Anglii, gdzie na trasie 30 kilometrów zajął trzecie miejsce. T. Mazur miał czas 8:55 godz. zaś zwycięzca Anglik Read — 7:59 godz. Warto tu dodać że temperatura wody wynosiła zaledwie 15 stopni C.

Na zakończenie trzeba odnotować dobrą postawę naszych kajakarzy. Na mistrzostwach Polski juniorów, które odbyły się na jeziorze Malta w Poznaniu gospodarze zdobyli 12 medali: 4 złote, 5 srebrnych i 3 brązowe. W dalekiej Gandawie reprezentacja Polski zwyciężyła w czwórmecznej kajakowym przed Belgia, NRF i Francją. M. in. R. Piszczy zwyciężył w jedynkach w biegu na 500 m. (s)

W kraju i na świecie

Czterodniowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, potwierdziły zwykłą formę naszej czołówki. Jest to pocieszający objaw przed finałami o Puchar Europy.

W trakcie mistrzostw reprezentanci Wielkopolski ustalili 4 rekordy okręgu: 3000 m z przeszko- dami T. Zieliński (Energetyk) — 8:34,4; 400 m ppł. T. Kulczycki (Orkan) — 50,6; sztafeta 4x100 m zawodniczek Orkanu — 46,4 i 4x400 m AZS — 3:13,0.

Oto zwycięzcy konkurencji ostatniego dnia: 200 m Sukniewicz (Gwardia W-wa) — 25,8; 5 Januchowska (Orkan Poznań) — 27,5; 5000 m Podolak (Wybrzeże Gdańsk) — 14:05,0; 4x400 m Zawisza — 3:19,9 3 (AZS Poznań); 4x100 m Legia — 39,9; skok wzwyż kobiet Konowska (Górniki Wałbrzych) — 171 cm; 1500 m mężczyzn Kupeczyk (Górniki Wałbrzych) — 3:42,0; 2 Małusiński (Orkan) — 3:42,2; 1500 m kobiet Wierzbowska (Gwardia Olsztyn) — 4:25,6; oszczep mężczyźni Nikiciuk

(Gwardia W-wa) — 83,14, 6 Lecho wicz (AZS Poznań) — 72,14; trójskok — Schmidt (Górniki Zabrze) — 16,53.

Czołowy kierowca Polski, znany z licznych startów zagranicznych, Ryszard Mankiewicz z Motoklubu Unia-Poznań, uczestniczył w międzynarodowych zawodach o puchar krajów socjalistycznych w Schleg (NRD). W konkurencjach motocyklowych triumfowali gospodarze. Jedynym zawodnikiem, który wyróżnił się wśród zagranicznych zawodników był Mankiewicz. Startując w licznie obsadzonej klasie 125 cm zajął trzecie miejsce za fabrycznymi kierowcami Wrenschem i Bischoffen.

W ogólnej punktacji tej imprezy pierwsze miejsce zajął Czecho słowacja — 104 pkt., przed NRD — 88 pkt., Polska — 65 pkt. i ZSRR — 55 pkt.

Korzystnie wypadli młodzi wielkopolscy kolarze na sztafetowych mistrzostwach Polski, rozegranych w Łodzi. W wyścigu juniorów na 100 km wygrał Broński (Stomil), a wraz z nim do finału z okręgu poznańskiego zakwalifikowali się: Kornacki, Konopiński i Łakomy z Lecha, Steinke i Stok z Polonii Piła i Łakomy z LZS Głuchowo; w kategorii młodzików do finałowego startu zakwalifikowali się: Latosa i Gronostaj (Tur Turek), Plata i Mikolajczyk (Włóknierz Kalisz), Szczepaniak i Marchlewski (Polonia Piła) oraz Fiszler (Lech).

Po trzech rundach VIII międzynarodowego turnieju szachowego w Polanicy prowadził w tabeli Adorian (Węgry) — 3 pkt. Pierwszy z Polaków Schmidt zajmuje szóste miejsce z 1,5 pkt.

Na mistrzostwach Europy w koszykówce juniorów w Atenach, Polska pokonała Hiszpanię — 73:71 i wraz z Grecją zajmuje pierwsze miejsce z 6 pkt.

Oba czwórmecze żużlowe o puchar Polskiego Związku Motorowego, rozegrane w Wielkopolsce, wygrali gospodarze. W Gnieźnie Start zajął pierwsze miejsce z 37 pkt., przed Motorem Lublin — 28 pkt., Stalą Toruń — 20 pkt. i Gwardią Łódź — 11 pkt. Reprezentanci Gniezna — Kwaciński i Odrzywolski zdobyli najwięcej punktów dla swoich barw — 12 i 11. (b)

Hokej na trawie

Polska — NRD w Poznaniu

Na boisku WKS Grunwald przy ul. Świerczewskiego odbędzie się dwa mecze sparingowe reprezentacji seniorów Polski i NRD. Początek zawodów we wtorek i środę o godz. 17.30. (x)

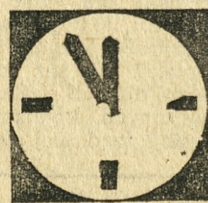


Dla bezpieczeństwa jazdy

Coraz więcej jest samochodów, coraz więcej wypadków. Konstruktorzy nie ustają w poszukiwaniu rozwiązań technicznych, które usuwałyby największe zagrożenie lub przynajmniej zmniejszały ryzyko odniesienia obrażeń przez kierowców i pasażerów.

W Stanach Zjednoczonych coraz bardziej popularna jest tzw. poduszka powietrzna, która — jak twierdzą fachowcy — jest znacznie bezpieczniejsza, dla kierowcy niż pas. Znajdujący się pod kierownicą plastikowy worek w wypadku zderzenia błyskawicznie na pełnia się sprężonym powietrzem, oddzielając człowieka od kierownicy. Ten sposób zabezpieczenia ma jednak swoje wady, gdyż może być tylko stosowany przy kierownicy. Pozostali pasażerowie samochodu muszą w dalszym ciągu korzystać z pasów.

Również w USA konstruktorzy General-Motors, opracowali urządzenie uniemożliwiające jazdę nietrzeźwemu kierowcy. Składa się ono z systemu blokady aparatu zapłonowego, uruchamianego przez wciskane klawisze. Kierowca musi chęć uruchomić samochód, nacisnąć w ciągu 5 sekund serie numerowanych przycisków, zgodnie z wyświetloną na małym ekraniku sekwencją przypadkowych cyfr. Wykonanie tego zadania trzeźwemu osobnikowi nie sprawia żadnej trudności, natomiast kierowca będący pod „rauzem”, ze zwolnioną reakcją, ma niewiele szans tak sprawnego przebiegnięcia palcami. Automatyczne urządzenie jest tak skonstruowane, że kierowca może trzykrotnie próbować odblokować zapłon. Jeżeli mu się to nie powiedzie, samochód jest unieruchomiony na kilka godzin. Urządzenie takie jest o tyle potrzebne, że niektóre firmy farmaceutyczne na świecie, rozpoczęły produkcję pigułek, po których zażyty kierowca nawet w stanie mocno zachwianej równowagi może nie bać się kontroli drogi



WITOLD POPRĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Ty masz zawsze jakieś zabawne podejście do spraw! Ja nawet nie pomyślałam, że to śmiesznie może wyglądać, ale rzeczywiście tak u nas jest: nie ojcu nie matce, tylko generałowi trzeba zgłosić najpierw. Jest w tym jakieś... wchodzenie do serca w kaloszach, ale z drugiej strony...

— Cóż takiego?

— Gdyby żyła moja matka, nie pozwoliłaby mi wyjść za mąż za nie-katolika, a więc może lepiej tak... generała o sekretarke zapytać?

— Przyjdiesz jutro do Alderscho?

— Przyjdę, ale nie tak wcześnie jak dziś, bo o dziewiątej mam być w kościele św. Jana i zatańczyć z tym pogrzebem pani Mayling.

— Ale przyjdź, choć na krótko, bo będę od rana tęskniła. Dobranoc!

Na Karlstrasse wróciłem tą samą taksówką, bo już miałem naprawdę dosyć wrażeń, jak na jeden dzień. Okazało się jednak, że dzień się nie skończył. Gdy taksówka zatrzymała się przed moim domem — pan Kratze wyszedł właśnie zamykać bramę. Ujrawszy mnie, zatrzymał się i smutno pokiwał głową:

— Urszula zostawiła panu klucze i kazała powiedzieć, że wraca do siebie na wieś...

— A to dlaczego?

— No... zlekła się... duch starszej pani, powiedziała... sama musiałaby w trzech pustych pokojach, a znów gestapo ciągle przychodzi, powiedziała...

— Ale wieczorem już nie było?

— Nie, ale... przez trzy dni pod rząd przychodzili przecież. Najpierw do pana, później zabrali panią Mayling, dziś znów przyszli zawiadomić, że nie żyje... zawsze to nieprzyjemnie.

— Co ja mam z tym fantem zrobić?

— A cóż pan ma robić? Mieszkają i na pierwszego pana zjadą płacić 68 marek komornego...

Istotnie — myślałem, idąc na górę. — Na pozór prosta sprawa, ale... dla Trudy to jest mieszkanie po nieboszczce, dla mnie mieszkanie zbyt często nawiedzane przez mundury... Hm! zobacz, co powie na to Chęciński. Tak zasadniczym krokiem, jak zmiana adresu musi pokierować przede wszystkim on...

Jeszcze raz przespacerowałem się do kuchni, aby sobie zrobić herbaty i po drodze zauważyłem książkę, wyglądającą spod poduszki na łóżku pani Mayling.

— Co też starsza pani czytywała sobie przed pójściem spać? — zainteresowałem się.

Sięgnąłem i... musiałem zapewne zrobić bardzo głupią minę: „Adolf Hitler — Mein Kampf”. Wydanie chyba albumowe, bo w grubej, sztywnej okładce, z kłami, zamykającą obie okładki, ze złocionymi brzegami.

I w chwili, gdy oglądałem te złoczone brzegi — zorientowałem się, że to jest po prostu pudełko, jakich wiele sprzedawano ze słodyczami lub kosmetykami. No... cóż? Do „Mein Kampf” nikt by nie zajrzał, wobec czego wszystko można by tu schować...

— Ciekawym, co też ukrywała tu starsza pani?

Otworzyłem i... zrobiłem zapewne jeszcze głupszą minę: pieniądze. Siadłem liczyć. Były to prawdopodobnie oszczędności pani Mayling, składane wbrew nakazowi wódza, pod poduszką, zamiast w banku. Ponieważ największe odcinki były 100-markowe, a większość oszczędności pani Mayling było w 10- i 20-markowych banknotach — nieprędko skończyłem ten rachunek.

PRZYPOMINAMY — RADZIMY! Unikniesz straty czasu — zaoszczędzisz zerowia NABYWAJĄC WCZEŚNIEJ ARTYKUŁY SZKOLNE-PAPIERNICZE

Sklepy MHD w Poznaniu dysponują pełnym asortymentem artykułów szkolnych.

Decydując się na zakup przed 15 sierpnia uczestniczysz w losowaniu cennych i praktycznych nagród.

INSTALACJE ELEKTRYCZNE DWUTARYFOWE DO OGRZEWANIA AKUMULACYJNEGO MIESZKAN

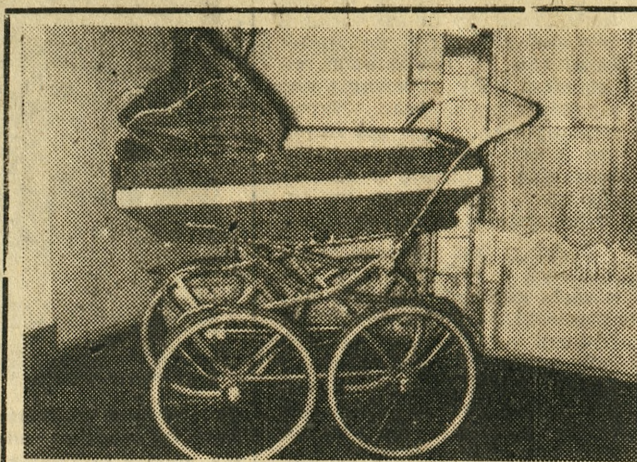
WYKONUJE

Spółdzielnia Pracy Robót Elektrycznych i Budowlanych „Stare Miasto” w Poznaniu, ul. Ratajczaka 20.

Zawiadamiamy równocześnie, że należność za świadczone przez nas usługi w zakresie robót:

elektroinstalacyjnych, gromochronowych, parkieciarskich, malarskich, ślusarki budowlanej i ogólnobudowlanej o wartości powyżej 3.000,— zł — opłacane mogą być na warunkach kredytu ratowego udzielanego przez P. K. O.

K5247



BOGATY ASORTYMENT

wózków dziecięcych

- UNIWERSALNE
- GŁĘBOKIE
- SPORTOWE

w cenach od 450,— do 1.950,— zł

NABĘDZIESZ W SKLEPACH:

MHD nr 50 „Centrum”

MHD nr 37

MHD nr 41

MHD nr 4

ul. Czerwonej Armii 46/50

ul. Świt 34/36

ul. Osinowa 14/16

ul. Głogowska 77



M5327

UWAGA!

UWAGA!



PREMIOWANA SPRZEDAŻ w PDT

- ♦ fartuszków szkolnych
- ♦ ubranek i sukienek
- ♦ obuwia dziecięcego
- ♦ tkanin fartuszkowych
- ♦ teczek i tornistrów

na II, III i V piętrze PDT w okresie od 20. VII — 31. VIII. 1970 roku codziennie w godz. od 9.00 — 19.00

WSRÓD KLIENTÓW ROZŁOSOWANE ZOSTANĄ BONY TOWAROWE O WARTOŚCI 5.000,— ZŁ

K5119

WOJEWÓDZKI ZAKŁAD DOKONAŁENIA ZAWODOWEGO W POZNANIU, ul. Kościuszki 57, tel. 548-47

OTWIERA

KURS KIEROWCÓW

SAMOCODOWO - MOTOCYKLOWY kategorii amatorskiej w dniu 13 sierpnia 1970 r. o godz. 17.

Informacji udziela sekretariat Zakładu, Poznań, ul. Kościuszki 57 lub telefonicznie w godz. 8 do 18.

K5513

Praca Nauka

Samotny, młodszy pracownik do wszelkich prac w ogrodnictwie z całkowitym utrzymaniem potrzebny. Celler, Luboń 3 — Zabikowo. 34135g

Potrzebna pomoc domowa samodzielna. Dobre warunki — oddzielny pokój. Poznań, Piekary 1 „Prac. Futer”. 34344g

Fani do dziecka 1,5 roku — 8 godzin dziennie potrzebna zaraz. Czerwonej Armii. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34129g.

Przyjmę kandydata (najmniej ukończone 18 lat) do wyuczenia zawodu w instalacjach centralne ogrzewania, woda, kanalizacja, najchętniej z prowincji. Poznań, Winogrody 8 godz. 17—18. 32826gpr.

Przygotowuję do egzaminów poprawkowych i powakacyjnych. Tel. 595-50. 34212g

Sprzedaż

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki w dobrym stanie. Braszak, Szyszakowski 11 m. 3. 34122g

Sprzedam akordeon 120-basowy koncertowy, niemiecki oraz dwa saksofony francuskie tenor i alt. Wiadomo Tadeusz Leśny, Witkowo Polskie 33, pow. Kościan. 1484p

Duża łódź żaglowa wioślowa z silnikiem lub bez sprzedam. Rogoźno tel. 28 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34484g.

Sprzedam wózek głęboki, nowoczesny. Matejki 63 m. 19. 34498g

Samochody

Trabant 601 sprzedam. Poznań, Przybyszewskiego 35 m. 1 po godz. 16.00 34334g

Sprzedam samochód marki Fiat 600, cena 55 tys. Adres: Gniezno, Chudoby 69, tel. 35-09, oglądać od godz. 19—21. 1479p

Komunikaty

Dyrekcja Instytutu Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY NA TRZYLETNI STUDIUM DOKTORANCKIE z zakresu chemii

O przyjęcie na Studium mogą ubiegać się osoby posiadające tytuł magistra chemii lub magistra inżyniera chemii, które nie przekroczyły 35 roku życia i odbyły co najmniej roczny staż naukowo-badawczy.

Warunkiem przyjęcia jest złożenie egzaminu wstępnego, który odbędzie się 1 września 1970 r. Egzamin wstępny jest pisemny i obejmuje chemię ogólną i chemię fizyczną w zakresie współczesnego wykładu uniwersyteckiego.

Podania o przyjęcie na Studium Osobowych UAM. Poznań, Al. Stalingradzka 1. Termin składania podań przedłużono do 20 sierpnia bieżącego roku. K5541

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Państwowych Gospodarstw Rolnych Stepuchowo, pow. Wągrowiec, telefon Rabczyn 2 zatrudni natychmiast

PRACOWNIKA na stanowisko magazyniera w Zakładzie PGR Zabiczyn.

Wymagane wykształcenie średnie rolnicze względnie kwalifikacje mistrza upraw polowych lub mistrza maszyn rolniczych. Wynagrodzenie zgodnie z U.Z.P. Zapewnia się mieszkanie służbowe. Sklep i przystanek PKS w miejscu. W5460

Sprzedam Volkswagen 62 r. Tel. 67-06-01, od godz. 17. 34279g

Lokale

Dębica, spółdzielcze mieszkanie 2-pokojowe, słoneczne, parterowe, c.o., loggia, razem 38 m², zamieszkałe na podobne 3-pokojowe lub 2-pokojowe znacznie większe, dzielnica obojetna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34177g.

Kupię mieszkanie od 1 do 3 pokoi wyłączone lub spółdzielcze własnościowe. Posiadam ewentualnie do zamiany duży pokój z kuchnią, c.o., front, i pr., w dobrym punkcie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 34502g.

Paniękę przyjmę na wspólny dwuosobowy pokój z wygodami. Ul. Ścińska 72 (Junikowo) od godz. 17. 33056g

Nieruchomości

Sprzedam pół domu bliźniaczego — Winogrody, ce na 600 tys. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33913g.

Sprzedam działkę budowlaną 1030 m². Szamotyły, Długa 48. 33958g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Zakłady Metalurgiczne „Pomet” w Poznaniu, ulica Krafcowa 15 — zatrudnia zaraz:

- TOKARZY, FREZERÓW i WIERCIARZY — wyuczonych, przyuczonych, na przyuczenie i na staż pracy,
- ODLEWNIKÓW — wyuczonych i na staż pracy,
- PRACOWNIKÓW NIEWYKALKULOWANYCH do prac różnych w odlewni,
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWEGO,
- PRZETOKOWYCH z uprawnieniami PKP,
- MASZYNISTÓW lokomotyw spaliny 300 KM, z uprawnieniami PKP.

Zakład gwarantuje dla pracowników fizycznych (mężczyzn) w Hotelu Robotniczym zakwaterowanie — dla osób zamieszkujących powyżej 70 km od Zakładu oraz posiadających trudny dojazd do pracy (brak połączenia kolejowego i PKS).

W sprawie zatrudnienia i uzyskania szczegółowych informacji dotyczących zatrudnienia, prosimy zgłaszać się osobiście lub pisemnie pod adresem: Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — Poznań, Krafcowa 15, pokój 208, telefon 720-81, wewn. 217. Stacja kolejowa Poznań — Wschód. Z dworca Głównego dojazd tramwajem linii nr 6. K5249

Miejska Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu w Kórniku — przyjmie zaraz do pracy 4 KUCHNIERKI z wykształceniem średnim gastronomicznym, wzgl. zawodowym gastronomicznym.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w biurze Zarządu. W5463

Cukrownia „Gostyn” w Gostyniu — zatrudni na miejscu oraz punktach odbioru buraków w terenie, od dnia 25. IX. 1970 r. na okres 2—3 miesięcy PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH na stanowiska WAGOWYCH i PROCENTOWYCH.

Podania o pracę wraz z dokładnym życiorysem, należy kierować pod adresem: Cukrownia „Gostyn” w Gostyniu — Dział Kadr. W5227

PRACOWNIKÓW do robót instalacyjnych przy centralnym ogrzewaniu i wod-kan. wykwalifikowanych lub z praktyką oraz SPAWACZY autogenicznych

zatrudni zaraz Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu ulica Pokrywno 59a tel. 743-01 wewn. 66. Pracownicy z terenów powiatu ostrowskiego mogą się zgłaszać w Przedsiębiorstwie Budownictwa Rolniczego w Ostrowie Wlkp., ul. Nowa 2, które zatrudni również MURARZY. W551A

Państwowy Ośrodek Maszynowy w Ostrowie, ulica Polna 5, pow. Szamotyły tel. 26 — przyjmie do pracy zaraz lub w terminie do uzgodnienia KIEROWNIKÓW grupy instalacyjno-montażowej w warsztacie Szamotyły — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie techniczne i minimum 3 lata praktyki na stanowisku kierowniczym oraz uprawnień budowlanych.

REWIDENTA zakładowego — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3 lata praktyki lub średnie ekonomiczne i 10 lat praktyki w zawodzie. Wynagrodzenie plus premia wg Układu Zbiorowego Pracy dla pracowników mechanizacji rolnictwa. Po okresie próbnym istnieje możliwość otrzymania mieszkania.

Zgłoszenia prosimy kierować pod naszym adresem. W5424

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

Polak z Anglii zgubił dokumenty osobiste na samochód, komplikuje powrót do domu, Wynagrodzi, Marciński, Poznań, ul. Rutkowskiego 45a m. 3. 34438g

6 bm. o godz. 22 na trasie Ratajczaka, Przemysłowa zastawiłem w taksowie tu rystyczną torbę z odzieżą. Znalazcę wynagrodzę. Ul. Przemysłowa 37 m. 8. 34425g

Plaszcz, kurtki, buty skórzane farbuję, zamso wo odnawiam. 27 Grudnia 5. 33818g

GŁOS WIELKOPOLSKI

REDAGUJE KOLEGIUM: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porczycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnny).

Telefony: 611-21 łączy wszystkie działy. Redaktor naczelny: 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-95. Sekretariat: 657-76 w godz. 9—18. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21.

Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki pocztowe i „Ruch”. Druk: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-3

GŁOS WIELKOPOLSKI 5 Nr 189 (8233) 11 VIII 1970

TEATR

W POZNANIU Teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO: „Powrót rewolwerowca”; KOSCIAN: „Szości lipca”; LESZNO: „Nikt nie rodzi się żołnierzem”; NOWY TOMYŚL: „Polowanie na mężczyznę”; OBORNIKI: „Węgierski magnat” i „Zol tan Karpaty”; SREM: nieczynne; SRODA: „Gra bez reguł”; SZAMOTULY: „Plomien nad Adriatykiem”; WAGROWIEC: „Grunt to zdrowie”; WRZESNIA: „Dziennik młodego małżeństwa”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — G. 12-20 „Podróż po Afryce”.

RADIO

WTOREK — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do G. 17): 8.14 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9 Z polskiej muz. popularnej; 9.40 Dla przedszkoli i dziecięcych wiejskich. Na rzeczowskiej ziemi; 10.05 „Pożegnania powroty” — fragm.; 10.25 Graja i śpiewają Zespoły Ludowe PR: 11 Cztery mistrzów na pięciolini; 12.25 Wieści, lepiej, taniej; 13 Muzyczne dialogi; 13.20 Gra Ork. Mandolinistów; 13.40 Rytmy i mel. dla wszystkich; 14 Śladami Kolberga; 14.20 Rep. z Międzynarodowego Obozu Muzycznego; 15.05 Radioferie z piosenki i plecakami; 16.05 Pamięć S. Nadgryzowskiego; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dla domu i dla ciebie; 19.30 Konc. żywe; 20.25 Rytmy Meksyku; 21 Przegląd wydarzeń ekonomicznych; 21.20 Teatr PR Studio klasyczne „Człowiek i nadszawie” — słuch. wg sztuki Georga Bernarda Shaw’a; 22.20 „Borys Godunow”; 23.20 Gra Zespół J. Miliana; 23.40 Rytmy taneczne; 0.10 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 21, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 7.54 Konc. poranny w wykon. poznańskich zespołów; 8.35 Świat i my — mag. aktualności gospod.; 9 Muzyczny non stop; 9.35 Z życia ZSR; 9.55 W rytmach polki, walca i galopu; 10.25 „Życie aktora” — aud.; 10.55 „Kantata i oratorium na przestrzeni dzieł”; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Słuchacz pisać, my odpowiadamy; 13.25 Na cytrze gra B. Promiński; 13.40 „Ewangelia Haliny” fragm. opow. S. Romanowskiego; 14.05 Studio Wczasowe nr 18; 15 Ludmiła Żykina — folklorystka; 15.30 Recital organowy M. Pietkiewicza; 17.15 Z cyklu „O manizem na co dzień”; 17.25 Poznański Chór Chłopców pod dyr. J. Kurczewskiego; 17.40 „Dziwna melodia” — fragm. opow. M. Gryfina; 18.20 Widok na wydział; 18.25 opinie refleksje ze świata nauki; 19.15 S. Prokofiew — 1 Symfonia D-dur „Klasyczna”; 19.30 Mag. literacko-muz. „Spotkanie z progr. III”; 21.16 Z nagła solistów; 21.30 Rel. pt.: „Ludzie lekarzowie”; 21.50 Muzyczne migawki filmowe; 22.30 Rep. Redakcji Spół.; 22.45 Nowości literatury współcz.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli o kto lubi; 17.30 „Dziła Navarony” pow. Alistaire’a MacLeana; 17.40 Leksykon piosenki; 18.05 Dawnych wspomnień czar; 18.25 Blues wczoraj i dzisiaj; 18.45 Melodie Adriatyku; 19 W. Korabiewicz — „Do Timbaktu”; 19.15 Nie tylko smykami; 19.35 Zbliżenia — mag.; 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze; 21 Studio pod Minerwa — aud. M. Bajer; 21.20 Rozmowy z piósenkami; 21.40 Na poboczu wielkiej polityki — fel.; 21.50 Georges Bizet „Carmen”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieców; 22.15 Pow. w wyd. dźwiękowym „Luk Triumfali”; Marii Ericha Remarque’a; 22.46 Przebieg z Atlantyku; 23.05 Muzyka noca; 23.50 Śpiewa zespół Novi.

TELEWIZJA

WTOREK: 10—11.05 — „Korony świadka” — fab. film radz.; 16.50 — Dziennik; 17 — TV Ekran Młodych — cz. I; 18 — Transmisja z międzynarodowego meczu koszykówki mężczyzn Polska — USA; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — TV Ekran Młodych — cz. II; 20.50 — „Trzy razy dlaczego” — rep. ekonomiczny; 21.20 — „Koronny świadek” — fab. film radz.; 22.30 — Dziennik.

SRODA: 10—11.30 — „Małżeństwa z rozsądku” — fab. film czechosłowacki; cz. III; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie: film serjany „Do przerwy 0:1”; 18.10 — „Nasza środa punktów dodaj”; 18.10 — Magazyn ITP; 18.25 — „System na dotarcie”; 18.50 — „Złota” — program rolniczy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Małżeństwa z rozsądku” — fab. film czechosłowacki; cz. III; 21.40 — Światowid; 22.10 — Polska Kronika Filmowa; 22.20 — „Odwiedźniwy o zmierzchu”; — polski film TV; 22.45 — Dziennik.

TV zastrzega prawo zmian.

Z Wrześni

Zajrzyjmy od „kuchni”

Przyjeżdżnym Września prezentuje się nowocześniejszymi witrynami zmodernizowanych sklepów, świeżą, kolorową elewacją kamienic, estetyką wnętrza lokali gastronomicznych i handlowych — prawie po wielkomiejsku. Dokładniej mówiąc, jest to wielkomiejskość parterowa, ale i tak ogólnemu wygładowi miasta przysparza nie mało chluby. Kupuje się w obszernych, ładnie urządzonych sklepach (ostatnio przybyły dalsze; przebudowany zupełnie „Sezam” i podobnie odnowiony sklep spożywczy przy ul. Obrońców Stalingradu) wygodnie i szybko, a i obsługa ma znacznie lepsze warunki pracy. Efekty te gospodarze miasta uzyskują, podejmując śmiało decyzje łączenia kilku małych pomieszczeń sklepowych (nawet z dwu sąsiadujących ze sobą kamieniczek) w jedną obszerną, nowoczesną placówkę handlową. Niestety, nie wszędzie tego rodzaju renowacja i przebudowy można przeprowadzić. Kamieniczki wrzesińskie — to na ogół budynki bardzo stare, wymagające kapitalnych remontów w całości, nie tylko w swej parterowej części. Niekiedy przebudowa samego tylko parteru mogłaby zagrażać wyższym kondygnacjom bardzo już zębem czasu nadkruszonym.

Wiele rodzin mieszka w budynkach, groźących zawaleniem. Najpilniejsze potrzeby wskazują na konieczność przekwaterowania kilku rodzin, w celu wyremontowania ich mieszkań. Podjąć się tego jednak nie sposób — póki zagrożone lokale są zamieszkałe.

Rozwiązwałoby oczywiście sprawę nowe budownictwo. We Wrześni (podobnie zresztą jak i w innych miastach powiatowych Wielkopolski) buduje się jednak niewiele. Na spółdzielczym Osiedlu 1000-lecia z funduszu rad narodowych wybudowano dotychczas zaledwie dwa bloki; w przyszłym roku przekazany zostanie mieszkańcom jeszcze jeden. Te bloki — to zaledwie przysłowiowe kropki w morzu potrzeb. Zwiększa — potrzeb remontowych.

Ponieważ większość kamienic wrzesińskich wymaga kapi-

talnego remontu, a przekwaterowanie lokatorów obejmowałoby tylko pewien okres, ze wszech miar uzasadniony więc i rozsądny wydaje się projekt wybudowania budynku zastępczego (może barak z pustaków), który przyjąłby lokatorów remontowanych mieszkań na czas trwania najpoważniejszych prac. Nawet uszczuplając na ten cel fundusze przeznaczone na remonty kapitalne — nic się w efekcie nie traci, lecz zyskuje (m. in. przyspieszony cykl remontów).

Podobna jest sytuacja mieszkaniowa w Miłosławiu i Pyzdrach, gdzie równie stare kamieniczki — pozbawione renowacji — odmówią wkrótce ostatecznie posłuszeństwa swym użytkownikom. Skoro nie można budować tyle nowych mieszkań, ile wskazują potrzeby — trzeba bezwzględnie, wszelkimi sposobami, ratować te, które są.

Takiej samej odnowy wymaga gąją zresztą niektóre budynki wiejskie, należące do Państwowego Funduszu Ziemi. Tam także wybudowanie pomieszczeń zastępczych przyniosłoby znaczne efekty gospodarcze.

Dodajmy na zakończenie, że „parterowa Września” zamierza również w najbliższym czasie się upodobić do frontu wygład miejskich podwórek, klatek schodowych itd. Takie spojrzenie „od kuchni” przyda się miastu, które zyskało już opinię najschludniejszego w Wielkopolsce. (wch)

5 pożarów dziennie

Podpalacze w akcji

Rozpoczął się okres największego zagrożenia pożarowego. Brak opadów spowodował wysuszenie poszycia leśnego, dojrzęły zboża, na polach rosną sterty słomy. Wystarczy iskra, aby spowodować groźny pożar.

W minioną niedzielę wybuchło w Wielkopolsce 10 pożarów. Największy wydarzył się w PGR Ptazkowie, w pow. nowotomskim, gdzie od iskry parowozu zapaliła się pszenica na pniu. Pożar gwałtownie się rozprzestrzenił, w rezultacie czego ogień strawił 12 hektarów zboża. Straty oblicza się na 250 tys. zł.

Pociąg osobowy relacji Krzyż — Poznań, przejeżdżając przez Karolin w pow. szamotulskim był sprawcą pożaru na polu, należącym do Stanisława Mazura. Iskra z lokomotywy zapaliła bowiem pszenicę w mendlach.

Ten sam pociąg rozsiewając iskry spowodował kolejny pożar na trasie swojego przejazdu w pobliżu Szamotuł. Spaliły się stogi słomy pszennej i owianej w gospodarstwie rolnym Wiktora Piona.

Pastwą ognia padł również stóg żyta i słomy we wsi Sławno w pow. gnieźnieńskim. Tym razem sprawcą pożaru był 6-letni chłopiec, bawiący się za pałkami.

Poprzedniego dnia, w sobotę w Klonowie w pow. tureckim na skutek tarcia pasa napędowego

Prztyczek

Kostrzyn czy... Błądzik?

Przez kostrzyński rynek przejeżdżają codziennie do Poznania i w kierunku Warszawy, Bydgoszczy, Kcyni czy Środy setki pojazdów. Wielu kierowców — w tym duża część obcokrajowców — błędzi, gdyż na rynku brak drogowych znaków(!). Tablice wskazujące drogę do Warszawy i Bydgoszczy zabrano do odmalowania przed rokiem, pozostałe zaś — w kwietniu br. Do tej pory nie wróciły one na swoje miejsce. Interwencje w Rejonie Eksploatacji Drog Publicznych nie odnoszą skutku. Czyżby odpowiedzialni pracownicy nie obudzili się jeszcze ze snu zimowego? (km)

OTACZAJCIE DZIECI NALEŻYTĄ OPIEKĄ, NIE POZWALAJCIE, ABY BAWILI SIĘ ZAPALKAMI



Po ulewnych deszczach z soboty na niedzielę, wielkopolscy rolnicy nadrabiają opóźnienia w pracach żniwnych. W ub. niedzielę wczesnym rankiem 70 traktorzystów Kombinatu PGR Manieczki rozpoczęło podorywkę. Później, gdy zboże nieco przeszło 24 kombajny wyruszyły do zbioru czemienia. W spółdzielni produkcyjnej Pławce, pow. Środa, członkowie i ich rodziny pracowali od rana przy zwózce jęczmienia. Wielu rolników w tym powiecie zwoziło zboże. Żniwa w gromadzie Jerka pow. Kościan dobiegają końca. W niedzielę 6 traktorów użyto do omłotów zboża w polu.

Fot. — Gawalkiewicz

Z Szamotulskiego

Program modernizujący życie

Ostatnio na posiedzeniu Prezydium PRN w Szamotulach analizowano realizację i perspektywę rozwojową powiatowego programu wyborczego za okres od 1969 do 1973 roku.

Stwierdza się poprawę w unowocześnianiu zakładów pracy poprzez modernizację ich budynków, maszyn i urządzeń, a także lepszą i oszczędniejszą gospodarkę. Do takich zakładów należą m. in.: Fabryka Maszyn i Urządzeń we Wronkach, Wronkowska Fabryka Wyrobów Blaszanych oraz Zakłady Ziemioczniane we Wronkach, Wytównia Pasz, Cukrownia i Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Szamotulach. Placówki handlowe modernizują sklepy łączące małe lokale w większe. Usprawni to obsługę klienta i polepszy warunki pracy załogi.

W roku bieżącym 86 procent absolwentów szkół podstawowych będzie miało możliwość dalszego kształcenia się. Oddano ostatnio do użytku dwie szkoły podstawowe; przystąpiło także do budowy domu nauczyciela w Lubosinie.

Dla dalszej poprawy warunków lecznictwa otwartego i rozszerzenia działalności profilaktycznej oddano do użytku aptekę w Ostrogu; przystąpiło do remontu przychodni obwodowej, zamierza się też — poczynając od przyszłego roku — rozbudować Szpital Powiatowy.

Odpowiadamy

Aleksandra, Gniezno. Prawdopodobnie jest Pani zarażona grzybicą. Radzimy jak najszybciej skontaktować się z lekarzem dermatologiem. (1702)

Uczniowie szkolni z Szamotuł. Podajemy nr konta Budowy Poznańskiego ZOO: PKO-I-O-Poznań nr 5-9-1302. (1799)

„Zawsze w niedzielę”

Gniezno — Kalisz 11 października

Po wielu perturbacjach, Kalisz zdecydował się wreszcie na konfrontację sił z drugim „starożytnym” miastem Wielkopolski — Gnieznem.

Pierwotnie ustalono termin rozgrywek na dzień 13 września, (o tej dacie informował m. in. „Głos”). Ostatnio zdecydowano, że turniej odbędzie się dopiero 11 października.

Wśród wielu interesujących konkurencji znajdują się m. in. takie jak: sztafeta poligraficzna sposobem „gutenbergowskim”, konkurs konia wierzchowego itd., a także bardziej nowoczesne, a więc: zawody kolejarzy na najszybsze uformowanie pociągu na górze rozrządowej, jazdę drezyną, konkurs załóg budowlanych na najszybsze otynkowanie budynku itd.

Oba miasta dzieli znaczna odległość, z tego też względu reprezentacje zostaną podzielone; część konkurencji odbywać się będzie w Gnieźnie, część w Kaliszu. Jako ciekawostkę warto przytoczyć, że nie dojdzie do „przetargu” historycznych dokumentów: najstarsze polskie miasto — Kalisz, i podobno 800 lat młodsze Gniezno po prostu ich nie posiadają.

W Kaliszu teleturniejowe konkurencje przeprowadzane będą m. in. pod XIV-wieczną basztą „Dorotką”, pochodzącą z czasów Kazimierza Wielkiego. Mieszkańcy Kalisza porządkiem najbliżej okolice baszty. Może zbliżający się turniej zmobilizuje społeczeństwo do rozszerzenia zasięgu porządków na... całe miasto? (mat)

Wczasowe wieści z Tatr

W Tatrach nie słabnie ruch turystyczny. Kolejarze „górsy”, przewożą ostatnio po 17 tys. osób dziennie, z czego ponad 4 tys. na „Kasprowy”, a pozostałych na „Gubałówkę”. Jak pociętnie obliczają przewodnicy górscy, każdego dnia przebywa na wycieczkach w górach ok. 20 tys. osób. Ponieważ nadal cieszą się tu największym powodzeniem tradycyjne szlaki w rejonach Kasprowego Wierchu, Hali Gasienicowej, Morskiego Oka, Doliny Pięciu Stawów i Kościeliskiej — łatwo sobie wyobrazić, jak panuje na nich tłok.

Spore trudności komunikacyjne permanentnie występują na drodze dojazdowej do Morskiego Oka, gdzie stale tworzą się korki. Po brzegi wypelnione są również schroniska wysokogórskie.

Duże kłopoty ma służba leśna z miłośnikami grzybobrania „Grzybiarzy” — chodzą tłumnie po lasach, zapuszczają się do rezerwatów ścisłych, płoszą zwierzyńnię, niszczą młodniki, czynią znaczne szkody na terenie parku narodowego. (PAP)

Na zielonym rynku

- Pierwsze śliwki
- Więcej jabłek i pomidorów

Sytuacja na „zielonym rynku” zaczyna zmieniać się na lepsze. Warzyw i owoców przybywa, zwiększa się także ich wybór, maleją ceny produktów, których podaż wyraźnie wzrasta. Oprócz ogórków, których już jest pod dostatkiem — w najbliższym tygodniu ma być więcej pomidorów, kalafiorów oraz kapusty. Niestety, przede wszystkim białej, gdyż innych odmian takich jak wloska i czerwona uprawia się u nas ciągle zbyt mało. Należy się spodziewać, że poprawie ulegnie jakość pomidorów krajowych. Rośliny te bowiem rosły w okresie chłódów, zaś owoce dojrzewały w czasie obfitych opadów. Poprawa pogody sprzyja dojrzewaniu pomidorów i w związku z tym będą one coraz dorodniejsze.

W pełnym asortymencie będą inne warzywa. Obfite deszcze nie zaszkodziły — z wyjątkiem terenów objętych powodzią — ich uprawom, przeciwnie nawet wpłynęły korzystnie na wegetację roślin korzeniowych.

W miejsce znikających ze straganów i sklepów owoców jagodowych (głównie porzeczek) pojawiają się większe ilości jabłek i to lepszej jakości, a także gruszek tzw. lipcówek. Wraz ze wzrostem podaży nastąpić będzie spadek cen tych owoców. Za kilka dni powinny rozpocząć się też dostawy „pierwszych, na razie niewielkich ilości, śliwek typu renklodowego, których zbiory rozpoczynają się w wielu rejonach kraju.

Wybór owoców urozmaica importowane arbuzy oraz brzoskwinie i morele. (PAP)